Nr. 288 (3495) Warszawa, WTOREK 16 Października 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

OD WCZORAJ ROZPOCZĄŁ SIĘ
STRAJK POWSZECHNY W CAŁYM OKRĘGU ŁODZKIM

W OGNIU WALKI

W tym samym dniu, kiedy proletarjat Łodzi i okręgu łódzkiego przygotowywał się do strajku powszechnego, celem poparcia strajkujących włókniarzy, grupa studentów warszawskich demonstrowała na rzecz rodzimej wytwórczości i m. in. zerwała parkan budującego się sklepu angielskiego. Zjawiska te, pozornie obce sobie zupełnie, są ściśle ze sobą powiązane. Demonstracja studencka tylko w formie dziecinnie groteskowej i jaskrawej, dała wyraz temu, co opinja mieszczańska od szeregu dni głosi, jako przykazanie narodowe, państwowe czy patrjotyczne. A przecież żadnemu z odłamów tej opinji nie przyszło na myśl, że nie może być mowy o rozwoju wytwórczości krajowej, dopóki masy robotnicze na których wytwórczość ta się opiera, nie będą miały ludzkich warunków bytu i nie osiągną przeciętnej stopy życiowej robotników Europy zachodniej. Wiemy, że chodzi tu o *jeden* tylko czynnik z dziesiątka innych ale o jeden z najważniejszych i nieodparcie koniecznych. Zwracamy przy tej sposobności uwagę, że niskie płace robotników polskich w górnictwie, utrudniające konkurencję angielską na rynku międzynarodowym, budzą niezadowolenie angielskich... przemysłowców węglowych. Wobec roli jaką odgrywa Anglja na świecie, sprawa czysto gospodarcza może łatwo zamienić się w sprawę polityczną i stać się środkiem nacisku na Polskę. Któż nam zaręczy, że w przemyśle włókienniczym nie stanie się jutro to samo? Obrona produkcji rodzimej opartej na niskich płacach, nabiera w tych okolicznościach swoistej cechy: kryje w sobie zarodek zatargów międzynarodowych.

Ale to tylko mimochodem. Nas tu obchodzi narazie stosunek opinji mieszczańskiej do olbrzymiego zmapartej na niskich płacach, nabiera w pinja ta nietylko nie dostrzega związku między stanem produkcji krajowej a bytem klasy robotniczej, lecz wobec samej walki robotniczej staje zupełnie bezradna. Faktowi nędzy włókniarzy nikt oczywiście nie śmie zaprzeczyć, zbyt jaskrawo bije ona w oczy. Ale zaraz jawią się wykręty. A to: konjunktura jest niekorzystna (Czyście słyszeli kiedykolwiek, żeby przemysłowcy mówili o dobrej konjunkturze?). A to: strajk jest wynikiem konkurencji związków zawodowych i klasowe związki „musiały" ogłosić strajk, by nie dać „odegrać się" komunistom i endeerowcom. Masowy, żywiołowy charakter strajku bije to kłamstwo niby obuchem. Są też i tacy, co mówią, że nie czas jeszcze na wydatne podniesienie płac włókniarzy, nastąpi to wtedy, kiedy „dobrobyt powszechny" zapanuje w Polsce. Ależ, na miły Bóg, czyż robotnicy mają się stać mierzwą pod ten przyszły dobrobyt? Czyż mają przedtem skarłowacieć fizycznie i spodleć moralnie, i za taką cenę tuczyć nadmierny dobrobyt swych dzisiejszych wyzyskiwaczy?!

Nie, niema ani jednego argumentu, ani cienia argumentu przeciwko słuszności włókniarzy łódzkich.

A cóż Rząd? Czyż nie mamy tu klasycznego dowodu, że można być Rządem ludzi uczciwych i niegłupich (wyrażenie min. Moraczewskiego), a mimo to ulegać interesom klas posiadających? Osobiste poglądy i przekonania członków Rządu mogą być takie lub inne, ale *czyny* mają swoją własną wymowę, a tylko one decydują przy ocenie Rządu. Rząd stanął po stronie przemysłowców łódzkich i tego faktu nikt i nic nie zmieni.

Od wczoraj strajk stał się powszechny. Solidarność ogółu robotniczego Łodzi imponująca. Walka włókniarzy stała się walką całej klasy robotniczej. Prowokacja ze strony fabrykantów i komunistów chyba tylko, po to, by zepchnąć olbrzymią walkę na bezdroża. Sytuacja wymaga jaknajwiększej czujności, zimnej krwi i spokoju.

Wytrwać w walce i nie dać się prowokować! — oto hasło chwili.

J. M. B.

Praca zamarła na terenie Łodzi i okręgu

WSPANIAŁY PRZEBIEG STRAJKU POWSZECHNEGO

W ŁODZI

Łódź, 15 października. (telefonem).

Dzisiaj od samego rana praca w zakładach przemysłowych Łodzi została wstrzymana.

Strajkują robotnicy przemysłów: METALOWEGO, DRZEWNEGO, SKÓRZANEGO, DZIECINNEGO, POŃCZOSZNICZEGO, ROBOTNICY, ZATRUDNIENI PRZY KANALIZACJI, GAZOWNIA, DUŻA CZĘŚĆ KINEMATOGRAFÓW, ROBOTNICY TEATRALNI, SZEWCY, DOZORCY DOMOWI, ROBOTNICY BUDOWLANI, ROBOTNICY PLANTACYJ MIEJSKICH, KELNERZY, KUCHMISTRZE, CZĘŚĆ SZOFERÓW.

Do strajku przystąpili też PRACOWNICY KASY CHORYCH, z wyjątkiem umyślnie przez Komitet Strajkowy pozostawionej obsługi Pogotowia dla nagłych wypadków i położniczych.

Całkowicie strajkują również PRACOWNICY MIEJSCY, z wyjątkiem zwolnionego od strajku Wydziału opieki społecznej i prezydenta, tow. pos. Ziemieckiego.

Ogodz. 5 rano odbyło się na terenie remizy tramwajowej ogólne zebranie wszystkich TRAMWAJARZY, na którem jednogłośnie postanowiono przyłączyć się do strajku powszechnego. Na skutek tej uchwały tramwaje nie wyjechały na miasto, z wyjątkiem 10 zaledwie wagonów, prowadzonych przez łamistrajków. W ciągu dnia jeszcze kilka zjechało do remizy, a przed wieczorem i reszta łamistrajków porzuciła pracę.

Nadeszły tu depesze z życzeniami owocnej, zwycięskiej walki od robotników z Krakowa i Grudziądza.

Nastrój wśród strajkujących bardzo dobry. W mieście panuje naogół spokój. Na ulicach krąży mnóstwo policji i patroli wojskowych. Chodniki zapełniają tłumy strajkujących robotników.

JUTRO STRAJK POWSZECHNY MA BYĆ JESZCZE BARDZIEJ ZAOSTRZONY.

STRAJK DRUKARZY.—GAZETY PORANNE NIE WYSZŁY

Poranne wydania pism łódzkich nie ukazały się z powodu udziału w strajku powszechnym drukarzy.

Po południu wydano niektóre pisma, w minimalnej objętości, bez udziału drukarzy.

Główna Komisja Strajkowa uchwaliła, aby drukarze w dalszym ciągu strajkowali. Wydawane być mają jedynie pisma robotnicze: „Łodzianin", niemiecki „Volkszeitung" i jedno z robotniczych pism żydowskich.

ZEBRANIA ROBOTNICZE

W ciągu dnia odbyło się szereg zebrań robotniczych, na których omawiano sprawę strajku. Wszystkie zgromadzenia powzięły decyzję strajku aż do zwycięstwa.

UWIĘZIENIE PRACOWNIKÓW TELEFONICZNYCH NA MIEJSCU PRACY

Telefony łódzkie są czynne. Policja i wojsko obstawiły gmach centrali, nie pozwalając nikomu zbliżać się doń. Nikomu z pracowników nie pozwala się opuścić gmachu dla utrzymania pracowników na miejscu pracy.

ROBOTNIK RANIONY PRZEZ POLICJANTA

Podczas zbiegowiska powstałego przy zawracaniu do remizy jednego z uruchomionych przez łamistrajków wagonów tramwajowych, **policjant ciął szablą i ranił robotnika. Policja rozpędzała spokojnych ludzi, płazując ich szablami.**

POMOC MAGISTRATU

Dziś Magistrat łódzki rozpoczął **dożywianie jeszcze 10.000 dzieci w wieku szkolnym i z przedszkoli, co łącznie z dożywianiem dotychczasowem, czyni 20.000 dzieci, otrzymujących codziennie pożywny posiłek.**

Magistrat poczynił też przygotowania do dostarczania robotnikom dziennie **5000 bochenków dwukilogramowych chleba. Na życzenie, zamiast chleba, będą wydawane robotnikom obiady.**

W INNYCH MIASTACH

W Zgierzu, Pabjanicach, Zduńskiej Woli, Kaliszu, Ozorkowie, Aleksandrowie, Konstantynowie, Tomaszowie Mazowieckim — wszędzie strajk powszechny objął wszystkie zakłady pracy. Strajkują też pracownicy umysłowi, z nielicznemi wyjątkami.

W **Pabjanicach** policja aresztowała Komisję Strajkową, która usiłowała zatrzymać furmanki z towarami.

W **Zgierzu** strajkujący robotnicy chcieli zatrzymać elektrownię i tramwaje podmiejskie. **Policja rzuciła się na nich, płazując szablami.**

WEZWANIE DO STRAJKU WŁÓKNIARZY BIAŁEGOSTOKU, BIELSKA I ANDRYCHOWA

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy zwrócił się dziś do Zarządów Oddziałów Związku w **Białymstoku, Bielsku i Andrychowie,** z poleceniem podjęcia również strajku, choć oddziały te zawierały odrębne umowy o pracę — dla poparcia walki robotników łódzkich.

W CZĘSTOCHOWIE

Dzisiaj odbył się w Częstochowie tłumny wiec, przy udziale kilku tysięcy robotników. Przemawiał poseł tow. **Kazimierczak.** Uchwalono rezolucję, **wyrażającą solidarność z walczącym proletarjatem Łodzi i wzywającą do wytrwania w strajku aż do zwycięstwa.**

Rezolucja apeluje do robotników tych zakładów włókienniczych w Częstochowie, które jeszcze nie zotały całkowicie objęte strajkiem, aby przyłączyli się do strajkującego ogółu włókniarzy.

WYBORY DO RADY GENERALNEJ WE FRANCJI

Paryż, 15 października. (PAT). — **Wedle informacji Havasa, ostatnie wyniki wyborów do Rad generalnych są następujące: konserwatyści zdobyli 56 mandatów, stracili 3, republikanie zdobyli 308, stracili 1, republikanie lewicowi zdobyli 194, stracili 10, niezależni radykałowie zdobyli 131, zyskując 10, socjalni radykałowie zdobyli 300, zyskując 16, socjalni - republikanie zdobyli 41, zyskując 8, socjaliści zjednoczeni zdobyli 82, zyskując 13, komuniści zdobyli 7, tracąc 1. Brak jest dotychczas obliczeń z 65 okręgów.**

KRWAWE STARCIE NA KORSYCE

Paryż, 15 października. (PAT) Akcja wyborcza miała przebieg spokojny w całej Francji, poza miejscowością Levie (Korsyka), gdzie, jak podaje „Le Matin", doszło do starcia, przyczem jedna osoba została zabita, a pięć odniosło rany.

POLSKO-ŁOTEWSKA KONFERENCJA KOLEJOWA

Ryga, 15.10. (PAT). Delegaci polscy, którzy przybyli w dniu wczorajszym do Rygi na polsko-łotewską konferencję kolejową, złożyli w dniu dzisiejszym wizytę łotewskiemu ministrowi komunikacji Ozelinowi. O godz. 12-ej w sali ministerjum komunikacji odbyło się otwarcie konferencji. Delegacji łotewskiej przewodniczy naczelny dyrektor łotewskich kolei, inż. Rose.

Przewodniczący delegacji polskiej, inż. Klechnowski, udzielił po przyjeździe, prasie miejscowej wywiadu, w którym podkreślił, że zadaniem konferencji jest zawarcie ostatecznej umowy o komunikacji kolejowej pomiędzy Polską i Łotwą. Polska delegacja przywiozła ze sobą projekty, które będą przedstawione na konferencji. Wbrew krążącym pogłoskom, na konferencji nie będą poruszane żadne inne sprawy po za komunikacyjnemi.

ARESZTOWANIE 3 OFICERÓW HISZPANSKICH WE FRANCJI

Paryż, 15 października (PAT). Na żądanie ambasady hiszpańskiej, aresztowano w okolicy Nicei 3 oficerów hiszpańskich, którzy podejrzani są o udział w zamachu przeciwko dyrektorjatowi. Zostali oni przekazani władzom sądowym i ewentualnie mają być wydani władzom hiszpańskim.

C. K. W.

Posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S. odbędzie się w środę, 17 października, o g. 5 pp. w gmachu Sejmu.

Obecność wszystkich towarzyszy — członków C. K. W. bezwarunkowo konieczna.

Sekretarjat Generalny.

W. O. K. R. WOBEC STRAJKU WŁOKNIARZY

Uchwała W. O. K. R. P. P. S. powzięta na posiedzeniu w dniu 15-go października 1928 r.

1. W. O. K. R. P. P. S. stwierdza, iż włókniarze w Łodzi walczą o słuszną poprawę swego bytu.

2. Walczącym W. O. K. R. wyraża cześć i uznanie, wierząc, iż swą solidarną postawą i wytrwałością nieugiętą—zwyciężą.

3. W. O. K. R. P. P. S. zapewnia, iż strajkujący włókniarze mogą liczyć na pomoc całej warszawskiej klasy robotniczej.

4. W. O. K. R. P. P. S. domaga się od Rządu energicznych kroków dla złamania uporu fabrykantów włóknistych.

NA RZECZ STRAJKUJĄCYCH WŁOKNIARZY

Komisja Społeczno - Wychowawcza wraz z Zarządem Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, pragnąc podkreślić swą solidarność ze strajkującym proletarjatem w Łodzi, postanowiła, na swem ostatniem posiedzeniu, wyasygnować zł. 200 i przekazać tę sumę redakcji „Robotnika" do dyspozycji Komitetu Strajkowego, życząc jednocześnie robotnikom łódzkim ostatecznego zwycięstwa w walce o należną poprawę bytu.

Załączając wspomnianą sumę, pozostajemy

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni.

Od robotników kolejowych Warszawa - Główna Wydział Mechaniczny zł. 32.50. (Trzydzieści dwa zł. i 50 gr.)

Szymanowscy zł. 50.

16 robotników firmy: „Zakłady Budowy Młynów" zł. 15.

„ATENEUM"

Od soboty 20.X r. b. na scenie teatru **Ateneum** ukaże się nowy pełen humoru i pogody program na który złożą się: inscenizacja obrzędu **Andrzejek,** oraz pieśni ludowych. Program wykona zespół **Placówki Żywego Słowa.**

OSWIADCZENIE PREMJERA WĘGIERSKIEGO

Wiedeń, 15.10. (AW) Wczorajsza mowa hr. Bethlema, w której on z naciskiem zaznaczył, że Węgry nigdy nie zrezygnują z Burgenlandu, wywołała w tutejszych kołach politycznych sensację i zaniepokojenie. Wszystkie pisma polemizują z wywodami hr. Bethlema, zaś pisma socjalistyczne domagają się energicznie, aby kanclerz Seipel w stanowczy sposób odpowiedział hr. Bethlemowi.

JAK SIĘ ROBI ZŁOTO Z BAWEŁNY?

ŁÓDŹ—DOKUMENTEM HAŃBY NASZYCH CZASÓW

Pod powyższym tytułem ukazał się w wieczorowem wydaniu niemieckiego „Vorwärtsu" artykuł pewnego socjalisty, który w swoim czasie zwiedzał Łódź, jako główny ośrodek naszego przemysłu.

Oto wyjątki z powyższego artykułu: „Łódź, nie ulega to najmniejszej wątpliwości, leży w Europie, a ściślej mówiąc, w Polsce, na linji kolejowej Paryż — Berlin — Warszawa, na której kursuje nawet pośpieszny pociąg luksusowy od brzegów Sekwany do Wisły, i przystaje w Łodzi, aby panowie Poznański, Biederman, Geyer, Scheibler, Stiller, Bielszowski i inni mogli wygodnie podróżować do Paryża, gdzie pełnemi garściami wydają na hulanki pieniądze, zaczerpnięte ze swoich fabryk. Ów pociąg luksusowy jest bodaj jedyny w całej Łodzi, który zasługuje na miano europejskiego. Łódź dzisiejsza jest osadą poszukiwaczy złota, którzy przypadkowo natrafili na niewyczerpaną żyłę złota. Łódź jet tylko żyłą złota dla fabrykantów, o rozwój jej kulturalny nikt nigdy się nie troszczył. Nie było po temu ochoty, ani czasu. Łódź istnieje tylko jako źródło zysków. Złotem w Łodzi jest wełna i bawełna, barchan i flanela, płótno i sukno, plusze i welwety, i inne rozmaite materjały na ubrania Nigdzie na świecie niema takiej rażącej różnicy między błyszczącem bogactwem wyzyskiwaczów a straszliwą nędzą wyzyskiwanych. Baroni przemysłu zamieszkują pyszne pałace tuż obok nędznych domków robotniczych. Pałace te jakby dla prowokacji mieszczą się przeważnie w dzielnicach robotniczych, w pobliżu fabryk. Nędzne płace są przyczyną ogromnej śmiertelności i wielu epidemij wśród proletarjatu łódzkiego, który jest właściwie **stale głodny"**.

Końcowa uwaga:

„Państwo i jego przedstawiciele mogliby oczywiście trochę zgiąć sztywne karki fabrykantów łódzkich i wpłynąć na poprawę stosunków socjalnych. Ale rząd warszawski woli zezwolić na głodowanie setek tysięcy robotników niż powiedzieć coś niemiłego „wielkim" panom. Tak więc Łódź zostaje tem, czem była zawsze: dokumentem hańby naszych czasów".

JAK POWSTAJĄ LUDZIE LEGENDARNI

Świat zna ogromną masę „bohaterów" najrozmaitszego typu, ludzi owianych legendą, której podstaw badać nie należy. Człowiek, który sam posiada fantazję i umie działać na fantazję innych, wytwarza dokoła siebie mgłę, w której rośnie, rośnie, do proporcji wielkoludów. I takim jest i takim żyje w fantazji swych adoratorów i żadnym choćby najohydniejszym czynem rozczarować swych zwolenników nie potrafi. Jest wielkim, jest mesjaszem, półbogiem, szerzy światło i zbawienie. I promienie słońca prawdy daremnie usiłują mgłę rozproszyć, zwartość legendy jest silniejszą od rozumu, od światła Legenda trwa, aż może kiedyś jakiś skandal ją rozproszy, ale może to potrwać wieki całe.

Drastyczny wypadek zdarzył się w tych dniach w Lipsku Znany był tam dziennikarz-fantasta Winter, wódz związku: „Za sprawiedliwość i prawdę". Bohatera tego postawili przed sąd za oszustwo. Winter wydał książkę, w której dowodził, że na podstawie zasad jego związku, muszą być waloryzowane tysiącmarkówki przedwojenne z czerwonym stemplem. Książkę fantastyczną, powołującą się na wszystko co jest święte. Tej książki sprzedał 600 000 egzemplarzy po jednej marce, a że wedle opinji wszystkich, waloryzacja tych not nigdy nie nastąpi, prokurator pociągnął Wintera do odpowiedzialności sadowej.

Efekt był niespodziewany. Oszukani przez Wintera, jak jeden mąż stanęli w jego obronie.

Do sądu nadeszło 24 000 listów poszkodowanych przez Wintera z gorącym protestem przeciwko poniżaniu ich bohatera, ich bożyszcza, ich mesjasza, który im pokazał prawdziwa wiedzę, prawdziwe światło, prawdziwe zbawienie. Winter, przedstawiciel najwyższej etyki, sanator skorumpowanych stosunków powojennych, ma być więziony za dążenie do ideałów etycznych! Nigdy, przenigdy!

Łatwo legendę stworzyć, łatwo blagą fantastyczną zapełnić puste mózgi, ale trudno bardzo z tych mózgów usunąć opary fantastyczne i nauczyć ludzi patrzeć na zjawiska normalnie Nie wiemy, kto w tym wypadku zwycięży, prawda czy Związek „Za prawo i sprawiedliwość", który podejmuje się, ocucić dawno zmarłe tysiąc-markówki. Winter chwali się, że ma ze swej akcji w banku złożonych **150.000** marek. Niedawno nie miał grosza. Że dochody jego roczne wynoszą 50.000 marek. Ale to nic. zapełnił swą fantastyczną blagą puste mózgi i panuje nad niemi niepodzielnie.

H. D.

ZMIANA KONSTYTUCJI

Dowiadujemy się, że nad całą mozajką projektów zmiany Konstytucji, z takim mozołem opracowaną przez „współpracowników" z B. B., Rząd przechodzi do porządku dziennego.

Jedynym realnym okazał się projekt Premjera Bartla, ogłoszony w wywiadzie udzielonym „Kurjerowi Wileńskiemu". Projekt ten ma już w najbliższych dniach ukazać się w druku, poprzedzony uwagami wstępnemi p. Premjera

O ZATAMOWANIE

DOPŁYWU BEZDOMNYCH DO WARSZAWY

W poniedziałek, 15 b. m., odbyła się konferencja naczelnika wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu p. A. Dobraczyńskiego z zastępcą komisarza rządu p. J. Pileckim w sprawie zatamowania dalszego napływu bezdomnych z prowincji do Warszawy oraz całego szeregu innych kwestji, związanych z zagadnieniem bezdomności w Warszawie.

ZJEDNOCZENIE MIAST I WSI

W OBRONIE DEMOKRACJI

W niedzielę obradował zarząd główny Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi (dawniej Klub Pracy), pod przewodnictwem posła Marjana **Kościałkowskiego**, który wygłosił referat o sytuacji politycznej. Sprawozdanie z działalności stronnictwa złożył sekretarz generalny p **Paprocki** poczem wiceprezes zarządu głównego Zdzisław **Lechnicki** wygłosił referat na temat zmiany Konstytucji W dyskusji stwierdzono konieczność przeciwstawienia się wszelkiego rodzaju tendencjom **antydemokratycznym**. Obrady zakończyły się o godz. 9-tej wieczorem.

KONFERENCJA

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH

Instruktorjat mieszkaniowy Związku Spółdzielni Spożywców urządza w dn. 21 b. m w sali zebrań Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu (ul. Mickiewicza 1) ogólnokrajową konferencję spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo - budowlanych. Tematem obrad będą następujące sprawy: przegląd dotychczasowej działalności instruktorjatu mieszkaniowego (referent dr. Żerkowski), sprawa zdobycia środków finansowych na społeczne budownictwo mieszkaniowe (ref. T. Toeplitz), wysokość opłat w nowych domach kredytowych z funduszów publicznych (ref. St. Tołwiński), sprawa realizacji wniosków Komisji Ankietowej w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego (ref A. Gaudecki) i wiele innych.

CO TO JEST?

6 TY NR. „PRZEDŚWITU"

Wczorajszy „Przedświt" w artykuliku wstępnym twierdzi ni mniej ni więcej, że musiał powstać, by **„ratować P. P. S."**; zarzuca nam niekonsekwencje, niedołęstwo i oportunizm (!); oświadcza, że nie mamy ani wielkiej idei, ani silnego życia wewnętrznego, ani mądrej taktyki. „Nie mając siły moralnej, nie macie siły organizacyjnej. Przykładem warszawska Rada Związków Zawodowych" — kończy artykuł.

To niby warszawska Rada Związków Zawodowych, którą tak serdecznie o[...] piekuje się „Przedświt", nie ma sił[y] moralnej, ani siły organizacyjnej?

Może autor artykułu chciał co inne[]go napisać — nie wiemy. Ale zanim „Przedświt" przystąpi do ratowania P. P. S. i obdarzy ją wielką ideą, silnem życiem wewnętrznem, i t. d., czyż ni[e] byłoby lepiej nauczyć się przedtem myśleć i pisać zrozumiale? Czas nagli szósty numer dopiero, a już rozlega si[ę] bełkot starczy.

BOJKOTUJCIE WYROBY FIRMY FUCHS I SYNOWIE

BACZNOŚĆ ODDZIAŁY ZWIĄZKÓW!

Zarząd Główny Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce prosi Zarządy Oddziałów Warszawskich Klasowych Związków Zawodowych o wydelegowanie swoich przedstawicieli, po dwuch od każdego Oddziału, na wspólną konferencję w sprawie bojkotu firmy „Fr. Fuchs i S-wie".

Konferencja odbędzie się w piątek 19 października b. r. punktualnie o g. 7-ej p. p. w lokalu Związku Spożywczego (Długa 19 m. 10).

Sekretarjat Komisji Okręgowej Zw. Zawodowych w Warszawie wzywa po dwuch przedstawicieli z każdego Zarzadu oddziałów Związków Zawod. w Warszawie na powyższą konferencję.

MSZA ŚWIĘTA.

W ubiegłą niedzielę, według zapowiedzi, ogłoszonej na fabryce, odbyła się w kościele „Przemienienia Pańskiego" (Kapucynów) przy ul Miodowej, Msza Święta na intencję odwrócenia klęski grożącej firmie Fuchsa.

Na nabożeństwo przybyło z górą . 20 robotnic (!!), a msza kosztowała podobno 300 zł.

NA FRONCIE BOJKOTOWYM.

STRZYŻÓW.

Zw. Robotników Przemysłu Drzewnego w Strzyżowie zorganizował komitet bojkotowy, który, **działając w myśl instrukcji Komisji Centralnej Związków Zawodowych, wycofywuje towary firmy „Fr. Fuchs i S-wie" ze wszystkich sklepów.**

Zwołane zostały w sprawie bojkotu zebrania robotnicze, **na których wezwano wszystkich mieszkańców Strzyżowa i okolic do akcji bojkotowej.**

MARJA TEODOROWNA

W SPISKU PRZECIWKO MIKOŁAJOWI II

Zmarła przed kilkoma dniami w Kopenhadze b cesarzowa rosyjska Marja Teodorówna była spokrewniona ze wszystkiemi niemal dworami europejskiemi. Była ona córką króla duńskiego Chrystjana IX-go, siostrą królowej angielskiej Aleksandry, żony Edwarda VII-go i siostrą wypędzonego z Grecji króla Jerzego. Pod względem politycznym była wierną towarzyszką swego męża Aleksandra III-go, podzielając jego reakcyjne zapędy w całości. Była ona ośrodkiem t. zw. Izby Gwiaździstej, w której skupiało się wszystko, co było wsteczne i wrogie wszelkim reformom. Jej najserdeczniejszym przyjacielem i powiernikiem był słynny oberprokurator Synodu Pobiedonoscew.

Gdy Mikołaj II jeszcze był następcą tronu, w pewnych sferach społeczeństwa rosyjskiego mówiono o nim jako o liberalizującym demokracie. Ugodowcy polscy również mieli pewne złudzenia, które budowali na miłości Mikołaja do baletnicy Krzesińskiej, z pochodzenia Polki. Nadzieje te przedostały się do dworu i, gdy Mikołaj zasiadł na tronie, matka jego, znająca słaby charakter syna, nabrała obawy, czy nie ulegnie on jakimś niepożądanym wpływom. W porozumieniu z najreakcyjniejszemi żywiołami, skorzystała z tego, że Mikołaj nie czytał papierów, które mu dawano do podpisu, podsunięto mu do podpisu akt abdykacji na rzecz trzeciego z kolei syna Aleksandra III i Marji-Michała. Zrzeczenie się tronu umotywowane było niezdolnością do sprawowania rządów wskutek rany otrzymanej w głowę podczas podróży po Japonji.

Zamysły spiskującej matki zostały jednak wykryte w porę i Mikołaj skazał matkę na trzy lata eksmisji, którą spędziła w Kopenhadze.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Polski: „Przedmieście" (Periferie) — dramat Franciszka Langera, 3 akty — scen 18. Przekład z czeskiego A. B. Dostala, prolog, interludja i piosenki B. Wita; muzyka Maklakiewicza, dekoracje St. Śliwińskiego; reżyser L. S. Schiller.

Kłopot jest z takim autorem, który ma trochę t. zw. talentu a słaby intelekt. A właśnie o wielu autorach dramatycznych można to powiedzieć. Czech Langer, którego komedja „Łatwiej przejść wielbłądowi"... z dość dużem powodzeniem została u nas wystawiona przed paru laty, ma pociąg do trywialności i szablonu. Buduje dramat z przedmieścia, wprowadza na scenę t. zw. męty społeczne: kilku andrusów (po lwowsku: batjarów), prostytutkę, śpiewaczkę uliczną. Ale przemawiają oni językiem „papierowym", — nie żeby brakło żargonu przedmiejsko-złodziejskiego, lecz że ich sposób myślenia i wszczynania kwestyj nic nam bliższego nie mówi o duszy tego gatunku proletarjatu. Obserwacja autora jest słaba. Czasem uderzają nas nawet zwroty zaczerpnięte z repertuaru, znanego światka apaszowskiego, który Zbierzchowski przed laty usymbolizował w „Walcu nocy":

Gdy ciemność zapada
I światła latarń zapłoną,
Do naszych serc się zakrada
Jakaś tajemna noc... .

Ale i Zbierzchowski pracował już za dziesiątym wzorem. Melodja do tego „walca nocy" jest wzięta z „Valse brune" francuskiego kompozytora Criera. To apaszostwo jest zresztą ciekawym tworem socjologicznym Narzucili tę nazwę literaci. Jeszcze Dumas napisał powieść „Mohikanowie paryscy" Kto podał nazwę „apasze" (według znanego plemienia indyjskiego), w tej chwili nie pamiętam; był to jakiś romantycznie nastrojony poeta, który w bandytyzmie szumowin ulicznych widział resztki dawnego rycerstwa, — zresztą o tyle słusznie, że i w owem rycerstwie było dużo bandytyzmu. Nożowcy z Montmartru przyjęli tę nazwę i od tego czasu rozpowszechniła się ona po całej Europie, równocześnie i tajne organizacje tego nożowego proletarjatu przystosowały się nieco do tego ideału rycerskiego. Ale w gruncie rzeczy i to jest tylko jedną z form nieuświadomienia, nędzy, tak jak np. chadecja albo t zw. poezja pracy. Kto mówi „apasze", ten pod piękną nazwą chce petryfikować nędzę, żołądkową i umysłową.

Zupełnie mylna i myląca reżyserja Schillera jeszcze bardziej podkreśliła te wahające się tendencje autora. Schiller chciał gwałtem zrobić z „Przedmieścia" widowisko urbanistyczne. Kazał jednemu z najzdolniejszych poetów warszawskich dopisać prolog, interludja i piosenki i w trzech punktach sztuki kazał wystąpić symbolicznemu „przechodniowi" który patrząc melancholijnie w miasto, te kawałki deklamuje. Wymawia wyraz: dynamo, motor, — a gdzieżby urbanistyczna poezja obeszła się bez dynamo! — i zaraz coś za sceną huczy; wymawia: lokomotywy gwiżdżą, i wraz słychać gwizdki Jak na komendę głosy miasta się zmieniają. Jestto sceniczne pendent do wyświetlanego niedawno w Warszawie głośnego urbanistycznego filmu berlińskiego „Symfonia wielkiego miasta". To co tam Ruttmann pokazywał w szeregu fotogenicznych migawek, chciał Schiller osiągnąć deklamacją, dekoracjami i głosami zza sceny. Smutne to jest, gdy teatr dogania kino Nigdy go nie dogoni. Snobizm to okropny. Moda, która już przechodzi, ale właśnie najwięcej się rozpowszechnia. Z „Broadway" było podobnie Schiller jest krzewicielem takich snobizmów w teatrze. No, ale się przynajmniej coś dzieje. Jeżeli nie mamy w teatrze dążeń do prawdy, do wielkiej sztuki, to niech przynajmniej bedą surogaty.

I Schiller pokazał jeszcze raz, że tak samo, jak wszyscy dzisiejsi reżyserzy nie umie — lub nie chce! — zaakcentować tego, o co autorowi chodziło najbardziej. Do bani z tym nudnym już, a wciąż natrętnym urbanizmem! Główne zainteresowanie autora to sprawa wyrzutów sumienia. Tak po staremu: wyrzutów sumienia. Traktowanych jednak sposobem Dostojewskiego i Tołstoja. Kajać się! wyznać publicznie! Franek, dobre zresztą chłopczysko, po wyjściu z więzienia zawarł znajomość z prostytutką, ale nie chce być jej alfonsem; gdy zastaje u niej gościa, daje mu krzesłem po łbie, — zabija niechcąco Tuszuje zbrodnię z powodzeniem. Zmarłego nikt nie żałuje, nawet rodzona żona: był to człowiek zły, skąpy, podły, dziewkarz i t. d. Wszyscy mówią: dobrze się stało, że zginął. Ale Franek nie może swej myśli oderwać od zbrodni. Jego wyrzuty sumienia zrazu mają formę oryginalną: chciałby o swojej zbrodni rozmawiać, chwalić się nią, niby jakimś czynem energicznym.

Tu jednak dramat sumienia zaczyna być groteska Przypomina mi nowelę Freksy: „Człowiek z materacem". — o człowieku, który ani rusz nie mógł się pozbyć starego materaca, bo mu go wciąż napowrót do domu przynoszono. Franek chodzi ze swojem wyznaniem do kolegów, do obcych ludzi, do żony zabitego, w końcu do policji, — wszędzie albo nie chcą go słuchać albo mu nie wierzą. Zabawna i dobrze zmontowana jest scena, gdy Franek przyszedłszy na miejsce zbrodni, wyjawia ją motocykliście, naprawiającemu swoją maszynę; motocyklista uparcie milczy, hukiem motoru przygłusza wyznania opętanego sumiennika, w końcu dosiada stalowego konia i odjeżdża.

Aż dotąd byłoby jeszcze wszystko w porządku, jakkolwiek psychologja tych wyrzutów sumienia jest niejasna, lub gorzej: nie przekonywająca. Czy powstają one u Franka na tle religijnem? Czy na tle obrażonej miłości bliźniego, która według Schopenhauera jest uczuciem transcendentalnem, uczuciem, które mówi człowiekowi: ten drugi człowiek, ba, nawet zwierzę to jesteś ty sam, to jest to samo życie, które jest w tobie, — nie „takie samo", lecz dosłownie to samo, — zabijając jego, zabijasz siebie? Czy na tle poczucia przynależności społecznej, do klanu, do gminy, do kraju? Nic z tego autor nie wybrał, — jakgdyby się rozumiało samo przez się, że Franek chce i musi swą winę wyjawić, — więcej jednak i Franka i autora obchodzi ta żądza wygadania się, niż sama wina. Niema w nim żalu, skruchy, tak jak jej niema w Raskolnikowie Dostojewskiego.. Raskolnikow jest sprowokowany do wyznania, zdopingowany, osaczony torturami psychologicznemi sędziego. Franek ma gadatliwą naturę. Czy nie wystarczyłby mu ksiądz, a potem np. pokuta przez nieustanną pracę, przez jakieś poświęcenie się, położenie na szali własnego życia, a więc odkupienie winy? Nic takiego na myśl mu nie przychodzi, on żąda społecznej sprawiedliwości. Powiada, że kajdanki na rękach bedą mu brzmiały jak srebrne dzwoneczki...

I staje się rzecz absurdalna: za poradą pokątnego adwokata Franek, aby mu uwierzono, zabija, zabija po raz drugi: własną kochankę, która mu ofiarowuje swoje marne życie, aby go uwolnić od wyrzutów sumienia... Jeszcze jeden dowód, że nie chodzi mu o winę, o skruchę, o litość nad życiem ludzkiem, tylko o mechaniczną formalistykę: aby zmusić policję do uwięzienia go...

Ale ta figura pokątnego adwokata dużo wynagradza. Jestto były sędzia, który się rozpił, ponieważ widział, że sprawiedliwość jest tak ślepą i wadliwą, iż nikt jej nie pragnie. Karjerę swą sędziowską zakończył tem, że uwalniał lub nagradzał przestępców. To jest doskonale pomyślane, ale gdy ów sędzia staje się uzupełnieniem do Franka, gdy wita go: na takiego człowieka czekałem, nareszcie ktoś, komu sprawiedliwość jest potrzebna, kto do niej tęskni: czemuż cię dawniej nie spotkałem młodzieńcze, a byłbym uwierzył w moją misję! — to jest również paradoks, i przytem nienaturalne postawienie sprawy. Sprawiedliwość oczywiście nie jest potrzebna winowajcom, ale jest potrzebna pokrzywdzonym i poto istnieje, aby istniała chociaż imitacja równowagi, — czy, jak się pogardliwie wyraża exsędzia, zemsty społecznej. Stan taki, w którymby także winowajcy chcieli kary, sprzeciwia się instynktowi samozachowawczemu, jest stanem nie z tego świata.

Paradoks, nienaturalność — nicby nie szkodziły. Na to jest poezja, aby wśród rzeczy z tego świata pokazywać sprawy z tamtego świata. Więc np. tęsknotę do sprawiedliwości. Może się znaleźć taka wyjatkowa jednostka, lub też poeta może sobie taką wymarzyć, — która czuje, że przez jej winę został jakiś odwieczny porządek naruszony i że za to należy się ekspiacja, bez względu na to, kto na ziemi rządzi sprawiedliwością. Bohater, fanatyk prawa. Ale autor, koncypując swój dramat, zapomniał o przysłowiu: „summum jus summa iniuria", tam gdzie jest najwięcej prawa, jest też najwięcej krzywdy. Niech będzie sprawiedliwość, ale niech się już do niej dąży na wszystkich polach. Franka to oczywiście już nie dotyczy, ale dotyczy autora, który robi taką awanturę z powodu winy przypadkowej (każdy sąd by uwolnił). Powinien był dać Frankowi jakąś zbrodnię prawdziwą, aby zeń nie robić niepotrzebnie warjata.

Franka grał p. Maszyński z wielkiem przekonaniem i rutyną; brakowało mu wdzięku naiwności. Dlatego Dostojewszczyzna dawała się jeszcze bardziej we znaki. Autor już tak wyżyłował te wyrzuty sumienia, że aktor powinien był je raczej stonować, grając dziecko. Tę rolę mogłaby grać jaka młoda aktorka, tylko nie Malicka Pani Pancewiczowa miała w roli kochanki Franka wiele szczerych akcentów, zwłaszcza w ostatniej scenie. Exsędziego filozofa grał p. Stanisławski; mówił doskonale, ale w tej roli byłyby się przydały charakterystyczne szczegóły, takie w jakich się lubował Kamiński Dobrym nabytkiem jest p. Dominiak, który z zacięciem charakterystycznem grał rolę przedmiejskiego atlety.

Karol Irzykowski.

ONIKA POLITYCZNA

OCZYSTE OTWARCIE WAR-AWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁO-O-HANDLOWEJ.

niedzieli odbyło się w Re-pieckiej uroczyste otwarcie kiej Izby Przemysłowo-Han

prezydjum zajęli miejsca prezes b. Minister Skarbu Cz. *Klarner* az wiceprezesi na sali zaś obecni yli ministrowie *Kwiatkowski*, *Nieza-bytowski*, *Kühn* i *Twardowski* oraz prezydent m. Warszawy, inż. *Sło-niński*.

Uroczyste inauguracyjne przemó-wienie wygłosił prezes Izby p. Klar-ner, poczem wysłano depesze hołdo-wnicze do Prezydenta Rzeczypospo-litej, Premjera Bartla i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie mówił Minister Przem. Handlu Kwiatkowski na temat „Ro-a samorządu gospodarczego w Pań-stwie Polskiem".

Następnie wygłosili przemówienia powitalne przedstawiciele organizacji gospodarczych.

Po przerwie wznowiono obrady o godz. 3 po południu.

Po zreferowaniu statutu Izby przez H. *Bruna*, a regulaminu przez sen. *Rogowicza*, Izba przyjęła obydwa pr…ty bez zmian.

Następnie wiceprezes S. *Przanow-ski* przedstawił zebranym budżet, który został również jednomyślnie zaakceptowany.

ROKOWANIA HANDLOWE POL-SKO - NIEMIECKIE.

Do Warszawy przybył poseł niemiec-ki p. Rauscher oraz przewodniczący delegacji niemieckiej minister Hermes, którzy przywieźli ze sobą instrukcje dotyczące dalszych rokowań handlo-wych polsko - niemieckich. W dn. 14 b. m. minister Hermes odbył konfe-rencję z przewodniczącym delegacji polskiej ministrem Twardowskim. Dn. 15 b. m. odbyło się posiedzenie komisji prawniczej i taryfowo celnej.

KONTROLA DZIAŁALNOŚCI P. U. P. P. I ZARZĄDÓW OBWODOWYCH F. B.

Dyrektor departamentu opieki spo-łecznej w M. P. i O. S. oraz przewod-niczący zarządu głównego Funduszu Bezrobocia p. Tad. Szubartowicz, wy-jechał do Lwowa i Stanisławowa ce-lem dokonania osobiście kontroli dzia-łalności miejscowych P. U. P. P., ob-wodowych biur F. B. oraz instytucji podlegających nadzorowi departamentu opieki społecznej.

Wyjazd ten pozostaje również w związku z rozpoczynającą się budową własnego gmachu w Stanisławowie dla biur F. B., inspekcji pracy, giełdy pra-cy i P. U. P. P.

KONSUL POLSKI W RYDZE.

Konsulem polskim w Rydze miano-wany został p. Kolanowski, dotychcza-sowy konsul w Mińsku.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OFIARY KATASTROFY KOLEJO-WEJ.

Według ostatecznych obliczeń w ka-tastrofie kolejowej, która wydarzyła się podczas mgły na stacji Charfield (Anglja) w sobotę rano, zginęło 14 o-sób, z których tylko trzy zostały roz-poznane. 30 osób pozostaje jeszcze w szpitalach, z tych zaś 11 jest ciężko rannych.

POŻAR W HOTELU KARLSBADZ-KIM.

Onegdaj wieczorem wybuchł z nie-znanych przyczyn na poddaszu hotelu Parads w Karlsbadzie, pożar, który, wskutek silnego wiatru, począł się gwałtownie rozszerzać. Wśród gości ho-telowych i kawiarnianych powstała wiel-ka panika. Dzięki usilnej akcji ratow-niczej straży pożarnych zdołano pożar zlokalizować. Spłonął tylko dach i część poddasza.

KATASTROFALNE WYBUCHY.

Z Londynu donoszą, iż w fabryce przetworów chemicznych na Bramble - Island w pobliżu Harwich nastąpiła z niewiadomych przyczyn eksplozja w magazynie materjałów łatwopalnych. Część budynków fabrycznych legła w gruzach, inne zaś padły pastwą pożaru, spowodowanego wybuchem. 5 robotni-ków znajdujących się w magazynie po-niosło śmierć. Liczba rannych nie jest narazie ustalona. O sile wybuchu świadczy fakt, iż wśród ludności, za-mieszkałej już na lądzie stałym zapa-nowała panika, gdyż wydawało się, że jest to trzęsienie ziemi.

W okolicy Helgolandu nastąpiła na parowcu „Kingsholm" eksplozja w dziale maszynowym parowca. 2 osoby zostały zabite zaś 21 odniosło ciężkie obrażenia cielesne. Pośród zabitych był jeden Szwed i jeden Duńczyk, zaś ran-ni rekrutują się wyłącznie z pośród Szwedów.

PRZED KONGRESEM

Zgodnie z uchwałą ostatniej Rady Naczelnej, „Robotnik", jako organ cen-tralny Partji, otwiera swe szpalty dla **zupełnie swobodnej wymiany zdań** w sprawach, objętych porządkiem dzien-nym Kongresu. Tow. Mieczysław **Nie-działkowski** rozpoczyna dzisiaj swoim artykułem ten okres nieskrępowanej dyskusji publicznej. Nie występuje ani w roli wice-prezesa CKW, ani w roli redaktora naczelnego naszego pisma; pisze, jako członek organizacji partyj-nej poprostu. **Red.**

POLITYKA P.P.S.

I.

Objawem najbardziej paskudnej, najbardziej nieuczciwej *demagogji* jest przypisywanie powodów opozy-cji *Polskiej Partji Socjalistycznej* w stosunku do „pomajowego" systemu rządzenia czyjejkolwiek „nienawiści osobistej" do marsz. *Piłsudskiego*. By zrozumieć *naprawdę* nasze stano-wisko, by popierać je lub krytykować w sposób lojalny, — trzeba zdać so-bie sprawę przedtym z paru punktów następujących.

NIECO HISTORJI.

P. P. S. odegrała rolę ogromną w pierwszych latach Niepodległości Od listopada r. 1918 do końca r. 1919 nieomal polska klasa robotnicza mo-gła z łatwością wpaść w objęcia *na-strojów* komunistycznych. Wszak *le-genda* rewolucji sowieckiej szła wte-dy w pochodzie tryumfalnym poprzez całą Europę. Ulegały jej w Niem-czech, w Austrji, w Szwajcarji, we Francji umysły nawet bardzo trzeź-we i bardzo rozsądne. Wysiłek kie-rownictwa P. P. S. celem powstrzy-mania fali „bolszewizowania" był nie pomiernie większy i trudniejszy, niż się wydaje dzisiaj. Zasługę, dopraw-dy niedocenioną, przyznać tu należy Feliksowi *Perlowi*, jako twórcy pro-gramu na Kongresie krakowskim wio-sna r. 1919.

Dość, że Partja dała sobie radę. Dzięki temu zdołała pomóc bodaj rozstrzygająco w r. 1920, czasu in-wazji rosyjskiej; dzięki temu zdoła-ła, nieraz kosztem własnej popular-ności, zachować „zmysł państwowy" w wielu przełomowych momentach późniejszych dziesięcioletnich dzie-jów Rzeczypospolitej.

O co chodziło? o rzecz najistotniej-szą. Gdyby klasa robotnicza, gdyby polski obóz socjalistyczny zajął *wo-bec Państwa* postawę „przedwojen-ną" *zasadniczej opozycji klaso-wej*, — utrwalenie samodzielności te-go Państwa, przekroczyłoby prawdo-podobnie siły społeczeństwa. Tak sa-mo — mniej-więcej — wyglądało po-łożenie w Austrji, w Niemczech, w Czechosłowacji, w krajach baltyc-kich. Stąd wynikała cała taktyka P. P. S. w okresie ówczesnym. Była ona *możliwa*, bo istniały *formy* demokra-cji parlamentarnej. Klasa robotnicza czuła się *współodpowiedzialną* za po-litykę państwową; owe słynne po-zornie zawikłane „taktyki" Z. P. P. S. wobec różnych Rządów dawały właśnie określony rezultat w posta-ci pogłębiania się państwowego po-czucia mas. Zapewne, popełnialiśmy mnóstwo błędów *w wykonaniu*. Takie same czy trochę inne popełniłby *każdy* na naszem miejscu. Myśl za-sadnicza *była słuszna*.

Jesienią w r. 1925 weszliśmy do *koalicji*. W chwili popierania decyzji byłem poza krajem. Wiem jednak dokładnie, że p. min. *Moraczewski* przewodził zwolennikom udziału w gabinecie p. *Skrzyńskiego*. Podpis p. min. *Moraczewskiego* widnieje na protokule „umowy koalicyjnej" z in-nemi stronnictwami. P. min. *Mora-czewski*, namawiając Z. P. P. S do zgody na wejście do Rządu, używał wielu argumentów, odpowiadających powyżej naszkicowanym rozumowa-niom. Oprócz tego miał własny plan naprawy stanu finansowego Państwa, plan, który budził wielkie wątpliwo-ści pośród towarzyszów. Nie wcho-dzę w jego wartość, bo nie jestem znawcą w tej dziedzinie. *Moraczew-ski*, jako minister gabinetu p. *Skrzyń-skiego*, przedłożył swój plan Radzie Ministrów; nie uzyskał zgody, prosił Partję, powołując się dodatkowo na zły stan zdrowia, o zastąpienie go przez kogoś innego w Rządzie; Partja opierała się długo, wreszcie wyzna-czyła tow. *Barlickiego*, pomimo jego oporu. Jeżeli rozumiem dobrze, po-lityka finansowa Rządów „pomajo-wych" poszła w kierunku wręcz od-wrotnym, niż ówczesna koncepcja *Moraczewskiego*.

Za udziałem w koalicji występo-wali w tamtym czasie tow. tow. *Żu-ławski*, *Barlicki*, *Jaworowski*, *Zie-miecki*, niżej podpisany, *Pragier*; przeciwko — *Zaremba*, *Hołówko*, *Stańczyk*, *Kuryłowicz*.

Był to okres załamania się waluty po *Grabskim*, ogromnego bezrobocia, dużego podniecenia w masach ro-botniczych Mówiono wyraźnie: *albo koalicja, albo zamach stanu*, t. zn. skok w ciemność. I *Moraczewski*, i po nim *Barlicki*, i *Ziemiecki*, nie szli z pewnością do Rządu dla „przyjem-ności" zasiadania w fotelach mini-sterjalnych. Kwestja p. *Kiernika* czy p. St. *Grabskiego* nie grała wtedy *dla nikogo* roli istotnej.

PRZEWRÓT MAJOWY.

Koalicja rozpadła się z powodu *całokształtu* spraw spornych pomię-dzy ministrami socjalistycznymi a mi-nistrami Zw. L.-N. i „Piasta". Z chwi-lą, gdy się rozpadła, *przewrót majo-wy* stanowił już konsekwencję pra-wie nieuniknioną, skoro brakło w Sej-mie odpowiedniej większości dla roz-wiązania się. Prezydent zaś nie po-siadał jeszcze prawa do zarządzenia z decyzji własnej nowych wyborów.

Sądzę, że nie nadszedł, jak na dzi-siaj, czas, by opisywać szczegółowo przebieg samego przewrotu. Sądzę w dalszym ciągu, że *w tamtych warun-kach* P. P. S. nie mogła postąpić ina-czej, niż postąpiła. *Musiała* poprzeć *Piłsudskiego* przeciwko *Witosowi* i *Grabskiemu*. Kiedyś powrócimy do tego tematu. Narazie chciałbym sfor-mułować ściśle jeden fakt: oto w dniach majowych r. 1926 istniały w Polsce *trzy* pojmowania *charakteru* zdarzeń. Duża część robotników i włościan rozumiała, raczej *odczuwa-ła* wystąpienie *Piłsudskiego* jako ro-dzaj *rewolucji społecznej*; lwi odłam polityków obozu demokratycznego z P. P. S. na czele, pragnął niezwłocz-nego rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, którebу dały większość „robotniczo-włościańską"; sam *Pił-sudski* nie chciał, jak się okazało, ani jednego, ani drugiego.

Pierwszy gabinet „tymczasowy" p. *Bartla* był czymś niewyraźnym. Ale słynna mowa marsz. *Piłsudskiego* do posłów i senatorów w Prezydjum Ra-dy Ministrów wyjaśniła sytuacje, przynajmniej powinna była wyjaś-nić; przewrót nie jest przewrotem społecznym ani demokratyczno-rady-kalnym; przewrót uderza w „złe oby-czaje sejmowe"; wysuwa zasadę „sa-nacji moralnej" i wzmocnienia władzy wykonawczej; nic ponadto. W miesią-cach następnych hasło „sanacji mo-ralnej" stanowiło *główne* uzasadnie-nie rozlewu krwi; prasa *lewicowa* u-tożsamiała czas jakiś „złe obyczaje sejmowe" ze „złymi obyczajami Chieno-Piasta"; niektórzy publicyści, zbliżeni do marszałka, (np. p. *Ogiń-ski* w „*Głosie Prawdy*") nie rozróż-niali „lewicy" od „prawicy" od same-go prawie początku. „Sejm" był dla nich „całością w sobie".

Mieczysław Niedziałkowski.

KONFERENCJA PRZEDKONGRESOWA OKRĘGU PŁOCKIEGO

Przedzjazdowa konferencja okręgo-wa odbyła się w Płocku 14 b. m.

Przewodniczył tow. **Przybylski.** Jako przedstawiciel C. K. W. przedstawił sytuację polityczną w kraju tow. poseł **Czapiński.** W dłuższej dyskusji zabie-rali głos tow.: **Przybylski, Prasałek, Zbrożyna** i inni. Uchwalono rezolucję o solidarności z uchwałami Rady Na-czelnej i z polityką C. K. W.

Na Zjazd zostali wybrani jako dele-gaci tow. tow.: **Darowski** i poseł **Kęp-czyński,** oraz tow. **Przybylski** jako za-stępca.

SMIERTELNOŚĆ WŚRÓD ROZMAITYCH ZAWODÓW

Według statystyki przeprowadzonej w różnych krajach, a dotyczącej śmier-telności wśród ludzi uprawiających róż-ne zawody, okazuje się, że najdłużej żyją duchowni. Jest to zrozumiałe, gdyż nie pracują ciężko, kłopotów nie mają, natomiast mają zazwyczaj byt zapewniony. Z kolei następują ogrod-nicy, rolnicy i rybacy, wśród których śmiertelność jest rzadsza, niż w innych zawodach, gdyż pracują oni na wolnem powietrzu. Dalej idą ślusarze, szewcy, kowale, kolejarze, krawcy, lekarze, rzeźnicy, piwowarzy, dorożkarze, re-stauratorzy, wreszcie największa śmiertelność jest pomiędzy żebrakami i handlarzami domokrążnymi.

NA ODBUDOWĘ KRAJU

Ministerstwo Robót Publicznych przeznaczyło w roku budżetowym 1929-30 7 miljonów 300 tysięcy zł. na odbudowę miejscowości zniszczonych przez wojnę.

JAK PRZESZEDŁ „DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ" W CAŁEJ POLSCE

KRAKÓW

6 i 7 b. m. odbyły się w Krakowie **uro-czystości Dnia Młodzieży Robotniczej i o-twarcie wykładów Tow. Uniw. Robotni-czego.**

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę w sali odczytowej TUR przy ul Dunajewskie-go 5 **zebraniem młodzieży robotniczej i u-konstytuowaniem się Wydziału młodzieży** TUR O godz. 7 wieczór odbyła się **uroczy-sta Akademja. Sala zapełniła się po brzegi towarzyszami, szczególnie młodzieżą robot-niczą.** Na Akademję przybyli tow poseł **Piotrowski jako delegat Zarządu głównego TUR z Warszawy,** tow. poseł **Marek,** tow. senator **Englisch,** tow. **dr. Luksemburg** z Warszawy, cały Wydział TUR, członkowie TUR, OKR, Rady Zw Zawodowych itd.

Orkiestra Robotnicza odegrała Polonez A-dur Chopina, poczem przemówił tow. **W. Korolewicz.** Następnie, po odśpiewaniu przez **Chór Lutni Robotniczej** pieśni „Cześć pracy", dłuższe przemówienie wypowiedział delegat głównego Zarz. TUR z Warszawy tow. poseł **Piotrowski,** a po nim tow. **Przy-byś** imieniem OKR i Rady Związków zawo-dowych. Po pięknej deklamacji tow. **Patyny** i odegraniu przez orkiestrę marsza, odbył się odczyt tow. red **Emila Haeckera** p. t. **„Teorja i historja socjalizmu".** „Czerwonym Sztandarem", odśpiewanym przez zebra-nych, zakończono tę piękną uroczystość Dnia Młodzieży Robotniczej i otwarcia wy-kładów TUR.

W niedzielę przed południem odbyło się w Domu Robotniczym **zgromadzenie mło-dzieży.** Przemawiali tow. poseł Z. Piotrow-ski, tow. **Fraenkel** imieniem organizacji „Frajnhajt" i tow. W. Wohnout.

W sobotę wieczorem odbyło się tłumne zebranie Klubu RKS „Legja", na którem tow. M. Statter wygłosił referat o znaczeniu „Dnia Młodzieży". W niedzielę po południu odbyły się na boisku „Legji" **zawody spor-towe.**

W niedzielę wieczorem w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 na-stąpiło uroczyste otwarcie nowo zorganizo-wanego teatru TUR. Na przedstawienie przybyła tak ogromna ilość robotników kra-kowskich z rodzinami, że duża sala Domu Robotniczego nie była ich w stanie pomie-ścić.

BIELSK-PODLASKI

W okręgu bialskim Dzień Młodzieży wy-padł imponująco. Z okolicznych wsi przy-bywały pochody od wczesnego ranka do **Białej** na Plac Wolności, a stamtąd wszyst-kie udały się do **Bielska** na połączenie z or-ganizacjami bialskiemi. Z miejsca zbiórki połączony pochód, liczący około półtora tysiąca uczestników, przeważnie w mundur-kach, ruszył na rynek bielski wraz z kil-koma orkiestrami.

Na rynku w Bielsku przemawiali ttow.: **Piątkowski i Swaczyna** po polsku, oraz dr. **Karl'ol** po niemiecku. Z Bielska olbrzymi pochód, poprzedzany oddziałem cyklistów na przystrojonych rowerach, udał się do Białej na Plac Wolności, gdzie odbył się olbrzymi wiec. Przemawiali tt.: **Piątkowski** i poseł **Czapiński** po polsku, oraz tow **Lu-kas** po niemiecku.

Po południu odbyła się uroczysta akade-mja, na której przemawiał pos. tow. **Pająk.**

Pozatem w okręgu odbył się szereg mniej-szych obchodów, tak nap. w **Wilamowicach** przemawiał tow. **Czapiński,** w **Lipniku** — tow. **Pająk.**

BORYSŁAW

Dzień Młodzieży w Borysławiu wypadł okazale Dn. 6 b. m. urządzono capstrzyk, który przeszedł przez wszystkie ulice mia-sta, z muzyką, udekorowanemi autami, świetlnemi transparentami i całą gromadą młodzieży.

W niedzielę w zapełnionej po brzegi sali odbył się **uroczysty poranek.** Przemawiali ttow. **Markowski i Cywińska.** Prócz przemó-wień, na poranek złożyły się: deklamacje Koła amaatorskiego i dramat Wyspiańskie-go p. t. **„Sędziowie",** odegrany również przez TUR-owców. Poranek zakończono wspólnym śpiewem Czerwonego Sztandaru i Hymnu Młodzieży.

Wieczorem odbyła się w Domu Ludowym **herbatka,** która również przeplatana była śpiewami i daklamacją.

Bobeszko.

PRZEGLĄD PRASY

Dokoła strajku łódzkiego. — Artykuły min. Moraczewskiego. — O „rozłamie" w P. P. S.

Wobec strajku powszechnego w Ło-dzi, prasa zajmuje dotychczas stano-wisko wyczekujące, zabarwiając jeno wypadki tu i owdzie różnemi pobożnemi życzeniami i tendencyjnemi po-głoskami. W związku ze strajkiem **„E-poka"** wypowiada się za arbitrażem rządowym, nawet przymusowym, o ile chodzi o ważne gałęzie wytwórczości. **„Przegląd Wieczorny"** natomiast ma pewne zastrzeżenia i jest przeciwny „wyrokowi" rządowemu, narzuconemu obu stronom od instancji jakgdyby nie-omylnej. Pismo to słusznie zwraca u-wagę, że sprawa arbitrażu przymuso-wego jest b. złożona i nie można jej rozwiązać prostym dekretem.

Trzy artykuły min. Moraczewskiego w **„Przedświcie"** wywołały komentarze kilku pism **„Gazeta Warszawska"** bie-rze teorję autora tych artykułów za czyny Rządu obecnego i twierdzi, że Polska po 10 latach powróciła tam, skąd zaczęła, mianowicie do Mora-czewszczyzny. Zbyteczna tłómaczyć, że jestto pogląd zupełnie mylny i na ni-czem nieoparty.

„Nasz Przegląd" nie bez cząstki słu-szności (ale tylko cząstki!) nazywa te-orje min. Moraczewskiego komunisty-cznemi.

„Kurjer Polski" wspomina o odczy-cie prof. Krzyżanowskiego, ekonomisty z 1-ki, przeciw etatyzmowi i zestawia z etatystycznemi teorjami min. Mora-czewskiego.

W bratnim **„Dzienniku Ludowym"** lwowskim tow. pos. Hausner pisze o „rozłamie" w P. P. S. m. in. co nastę-puje:

„....Stwierdzaliśmy zawsze i stwierdza-my to dziś, że nie było i niema w partji różnic tak głębokich, któreby, biorąc formalnie, uzasadniały rozłam, i w na-stępstwie walkę. Nietylko, że niema ta-kich różnic, ale, co więcej, jego głębokie poczucie odpowiedzialności u każdego świadomionego socjalisty polskiego, za każdy tego rodzaju krok, któryby z na-tury rzeczy prowadzić musiał do osłabie-nia organizacj i tej wielkiej siły moral-nej, jaką P. P. S. reprezentuje".

O 10-letniej pracy P. P. S. w Polsce Niepodległej:

„W okresie tym socjalizm polski i P. P. S. nie chodziły w glorji i sławie. Na piersi socjalisty nie zawisł ani jeden or-der, ani jeden szych złoty, zdobiący pier-si wielu, z których niejeden nie zdawał sobie może z tego sprawy, że istniała Sprawa, której oddawali się socjaliści całkowicie i bez reszty, dla której, so-cjalista oddawał i życie...

Ci, przeważnie, wzięli wszystkie god-ności i wszystkie korzyści rządzenia, po-zostawiając odpowiedzialność tym, którzy są siłą i siłę tworzą — tak, jak było to w 1920 r., gdy rząd robotniczo - chłop-ski ratować musiał państwo. I mądrze robią... Socjalizm i P. P. S. reprezentu-jąca klasę robotniczą, ich nie zawie-dzie...

P. P. S. pełnić będzie swą historyczną rolę nadal, mimo, że zewsząd będzie się jej rzucać kłody pod nogi, mimo, że w kombinacjach marnych czeka się na jej rozłam!"

O min. Moraczewskim:

...Nikt inny, jak właśnie Moraczewski miał możność w ramach partji swój punkt widzenia urzeczywistnić. Nigdy je-dnak zastrzeżeń co do teorji, praktyki i taktyki P. P. S. nie czynił.

...Założenie pisma przez b. członka par-tji nie jest rozłamem i przedwczesną jest radość wrogów partji, którzy do rzeczy-wistego rozłamu P. P. S. dążą wszyst-kiemi siłami".

DWORZEC GŁOWNY W WARSZAWIE

Min. Komunikacji ogłosiło konkurs dla architektów na projekt szkicowy Dworca Głównego w Warszawie oraz na rozplano-wanie terytorjum kolejowego od ul. Mar-szałkowskiej do dworca. Projekt obejmuje terytorjum kolejowe pomiędzy ulicami Mar-szałkowską, Chmielną do ul. Sosnowej linją na przedłużeniu ul. Sosnowej i Al. Jerozo-limskiemi. Według projektu przebudowy węzła kolejowego, wszystkie budowle kole-jowe, położone na tem terytorjum, podle-gają zburzeniu, tory zaś kolejowe będą obniżone.

Projekty konkursowe mają być złożone w Min. Komunikacji do 15 stycznia 1929 r. Sąd konkursowy stanowią: z ramienia mi-nistra komunikacji członkowie komisji do spraw przebudowy węzła warszawskiego.

TELEGRAMY

PRZYBYCIE „HRABIEGO ZEPPELINA“ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Berlin, 15 października (PAT). Sterowiec „Hrabia Zeppelin“ dosięgnął wybrzeży kontynentu amerykańskiego o godz. 10 min. 10 rano wedle czasu amerykańskiego, to znaczy o godz. 16 min. 10 wedle czasu europejskiego. Sterowiec zawiadomił urząd marynarki, że lecieć będzie do Lakekurst przez Waszyngton, Baltimore i Filadelfję. W pół godziny po tym komunikacie dostrzeżono sterowiec „Zeppelin“ nad miastem Eastville w stanie Wirginja. Sterowiec leciał wzdłuż linji kolejowej pensylwańskiej. W chwili przelecenia ponad wybrzeżem amerykańskim komendant sterowca przesłał drogą radjotelegraficzną pozdrowienia dla prezydenta Cooldge'a i zwrócił się jednocześnie z prośbą do Urzędu Marynarki o pozwolenie lotu nad Waszyngtonem. Pozwolenia tego udzielono sterowcowi bezzwłocznie, poczem o godz. 12 w południe według czasu amerykańskiego, to znaczy o godz. 18 wedle czasu europejskiego, „Hrabia Zeppelin“ przeleciał ponad Waszyngtonem okrążając kapitol.

ENTUZJAZM W WASZYNGTONIE

Waszyngton, 15 października (PAT). Posuwając się szybko z wiatrem, „Zeppelin“ wychylił się z poza mgły, nadlatując od wschodu. Tysiące osób na ulicach i na dachach domów witały go z entuzjazmem. Po okrążeniu „Białego Domu“, „Zeppelin“ skierował się do Baltimore, nad którym przeleciał o g. 13-ej (czas amer.), eskortowany przez 12 hydroplanów. Wszystkie statki, znajdujące się w porcie, witały „Zeppelina“ huczeniem swych syren. Prezydent Coolidge wysłał radjogramy z powinszowaniem do prez. Hindenburga i Eckenera.

USZKODZENIE STERU

Berlin, 15.10. (PAT). Komendant sterowca „Hr. Zeppelin“ przesłał w drodze radjotelegraficznej prośbę do stacji lotniczej w Lake Hurst o przygotowanie 600 metrów kwadratowych powłoki, potrzebnej do zreperowania lewej płaszczyzny steru. Stacja lotnicza w Lake Hurst odpowiedziała natychmiast, że materjał potrzebny do reperacji posiada na miejscu.

W NEW YORKU

Berlin, 15.10. (PAT). Aczkolwiek w godzinach porannych w Nowym Yorku nie było wiadomem, czy sterowiec „Hrabia Zeppelin“ przed zakończeniem podróży, zdoła jeszcze odwiedzić Nowy York, mimo to zaczęły się zbierać tłumy na ulicach miasta. Około godz. 3-ej po południu przyszła wiadomość, że sterowiec przeleciał nad miastem Trenton w stanie New-Jersey, z czego wynikło, iż Zeppelin zboczył z prostej linji, łączącej Filadelfję z portem Lakehurst i że zmierza do Nowego Yorku. Dzienniki nowojorskie wydały natychmiast dodatki nadzwyczajne, a o godz. 15.50 wedle czasu amerykańskiego, a 21.50 wieczorem wedle czasu europejskiego, sterowiec znalazł się nad Nowym Yorkiem i krążył nad miastem przez pół godziny. O godz. 16-ej 20 min., czyli o godz. 22 min. 20 wedle czasu europejskiego, „Hr. Zeppelin“ oddalił się od miasta i udał się na południe do portu Lakehurst.

ZEPPELIN U METY

Berlin, 15 października. (PAT). — O godz. 17 m. 10 wedle czasu amerykańskiego, a o g. 23.10 wedle czasu europejskiego, sterowiec „Hrabia Zeppelin“ przybył na lotnisko w Lake Hurst. Hala, w której znajdował się już sterowiec „Los Angelos“, była szeroko otwarta, a oddział 400 marynarzy oczekiwał na lotnisku, aby pochwycić sznury, przy pomocy których sterowiec miano zaciągnąć do hali.

O godz. 17-ej min. 30 wedle czasu amerykańskiego, czyli o godz. 23 min. 30 wedle czasu europejskiego, sterowiec „Hr. Zeppelin“ wylądował pomyślnie.

STOSUNKI ESTONSKO-LITEWSKIE

Berlin, 15.10. (PAT). „Berliner Tageblatt“ donosi z Rygi, że pomimo trwania rokowań handlowych pomiędzy Estonją a Litwą, Litwa zastosowała w stosunku do Estonji cła maksymalne, pomimo, że Estonja, wobec toczących się rokowań, ze swej strony tego zarządzenia nie zastosowała. Zarządzenia litewskie wywołały w Tallinie bardzo niemiłe wrażenie.

SLADEM BRATA...



KSIĄŻĘ MIKOŁAJ

członek Rady Regencyjnej w Rumunji wyjechał do Paryża, gdzie odwiedził swego brata Karola, który został w swoim czasie zdetronizowany. Książę został telegraficznie wezwany do Bukaresztu, dokąd posłusznie wrócił.

Czasopisma nadesłane

Nr. 39 **„Wiadomości Literackich“** przynosi studjum Boya - Żeleńskiego „Kłamstwo Przybyszewskiego“, fragment z mającej się ukazać nowej powieści Kadena - Bandrowskiego „Czarne skrzydła“, szkic Irzykowskiego o grze Kamińskiego, artykuł polemiczny Zaleskiej - Doróżyńskiej w sprawie zbiorów polskich, wspomnienie Jastrzębca-Kozłowskiego o Hoene - Wrońskim, artykuł Rogowicza o nowej książce Moranda „Magie czarnych“, recenzje z książek, polemikę Drogoszewskiego z Z Wasilewskim o Kasprowiczu, recenzje teatralne H. Roj-Rytardowej i Słonimskiego, kronikę rosyjską i niemiecką, anegdoty, działy bieżące.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PRZESLADOWANIA GAJOWEGO ZA WYKRYCIE NADUŻYĆ

Piotr Orlewski pełni służbę gajowego od 1902 roku. Od 1912 roku pracuje w obrębie Nadleśnictwa w Starzewie koło Chyrowa. Zawsze cieszył się uznaniem i zaufaniem swoich przełożonych. W osiemnastym i dziewiętnastym roku pełnił służbę jako przewodnik wojska polskiego po lasach Małopolski, podczas wojny z ukraińskiemi bandami i uczestniczył w ówczesnych walkach. Za to zniszczono mu całe domostwo i zrabowano dobytek.

Jako nagrodę za to otrzymał 6 października 1923 roku zwolnienie ze stanowiska gajowego. Okazał się bowiem niewygodnym kierownikomi Nadleśnictwa, radcy Jaworskiemu, ponieważ wiedział o jego sprawkach kolidujących z obowiązkami służbowemi i posyłał swoje dzieci do szkoły a nie do posługi kierownikowi Nadleśnictwa.

Orlewski wniósł zażalenie do Min. Rolnictwa i Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Specjalna Komisja zbadała sprawę i zawiesiła Jaworskiego w urzędowaniu za popełnione nadużycia, a następnie przeniosła go do Młodiatyna. Wkrótce potem Orlewski otrzymał zawiadomienie od Min. Rolnictwa, iż zostanie przywrócony na swoje dawne stanowisko.

Jaworski, mszcząc się za dyscyplinarkę, wytoczył Orlewskiemu proces o kradzieże. Przemyski Sąd Okręgowy oskarżonego uniewinnił.

Tutaj zaczyna się prawdziwa nagonka Lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych na człowieka, dzięki któremu nadużycia jakie popełniał Jaworski zostały wykryte. Nietylko, że nie przyjęto go na służbę, ale — obarczonego ośmiorgiem dzieci — wyeksmitowano na bruk. Orlewski udał się wobec tego o żebranym chlebie do Warszawy, by szukać sprawiedliwości.

Wielka krzywda spotkała człowieka, który po 21 latach sumiennej pracy został pozbawiony środków do życia i przymiera dzisiaj z ośmiorgiem swoich dzieci głodem.

KRONIKA EMIGRACYJNA

PRAKTYKI PANA STAROSTY ZIEMSKIEGO W WARSZAWIE.

Pan Starosta Ziemski w Warszawie wprowadził, wbrew ustawodawstwu, nowe opłaty od emigrantów. Za każdy paszport emigracyjny pobiera od emigranta 20 zł. dla dzieci bezdomnych. Ostatnio zwróciła się do Starostwa emigrantka Kenigsberg, od której również zażądano 20 zł za paszport. Robotnicze Biuro Emigracyjne interwenjowało w tej sprawie w Urzędzie Emigracyjnym. Na zapytanie Urzędu Starosta odpowiedział, że zaszło nieporozumieniei że on żadnych specjalnych opłat od emigrantów nie pobiera.

Gdy emigrantka po tem oświadczeniu zwróciła się osobiście do Starosty, ten zredukował opłatę do 10 zł. dla dzieci bezdomnych, w przeciwnym razie odmówił wydania paszportu. Na skutek ponownej interwencji Robotniczego Biura Emigracyjnego, Województwo Warszawskie zwróciło się znów do Starosty, który na ten raz przyznał się do pobierania opłaty od emigrantów, tłomacząc to tem, że emigrant, opuszczający kraj, powinien poprzeć bezdomnych. W danym wypadku przyrzekł emigrantce wydać paszport bez opłaty. Gdy emigrantka zwróciła się po raz trzeci po paszport, szykanowano ją i w końcu kazano jej przyjść po odbiór paszportu za... 2 tygodnie

Robotnicze Biuro Eemigracyjne podało pisemną skargę do władz wyższych na szykany i samowolę Starosty.

W SPRAWIE WYJAZDU ŻON I DZIECI DO NIE-OBYWATELI AMERYKAŃSKICH.

Konsulat amerykański nie wydaje jeszcze narazie kart wstępu żonom i dzieciom do lat 21 nie-obywatelom amerykańskim, mających prawo do wyjazdu na zasadzie nowo ustalonych przepisów do prawa imigracyjnego.

Jak się dowiadujemy, karty wstępu mają być wydawane tym wychodźcom dopiero w przyszłym miesiącu.

Konsulat amerykański natomiast przesyła już obecnie zainteresowanym osobom specjalne karty rejestracyjne, wydawane na podstawie złożonego przez nie podania o wizę.

Zwracamy uwagę, że w podaniu do konsulatu amerykańskiego żony i dzieci wychodźców powinny podać numer wizy amerykańskiej męża lub ojca, datę wydania tej wizy oraz nazwę okrętu i datę wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

Podanie tych wiadomości w pierwszem podaniu umożliwia konsulatowi amerykańskiemu natychmiastowe srpawdzenie i przyśpiesza otrzymanie karty rejestracyjnej, a w następstwie karty wstępu i wizy amerykańskiej

ZAKOŃCZENIE EMIGRACJI ZBIOROWEJ DO KANADY.

Urząd Emigracyjny wydał zarządzenie, pozostające w związku z wstrzymaniem emigracji zbiorowej do Kanady rodzin osadniczych oraz robotników rolnych i służących. W dalszym ciągu wyjeżdżać mogą do Kanady wyłącznie osoby, posiadające wezwania najbliższych krewnych, zamieszkałych w Kanadzie.

OTWARCIE EKSPOZYTUR URZĘDU EMIGRACYJNEGO.

W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie uruchomienia ekspozytur Urzędu Emigracyjnego, poczem Ekspozytury te będą utworzone i rozpoczną swą działalność.

ROZTARGNIENIE

SZCZOTKA DO ZEBÓW ZAMIAST BRZYTWY.

Zmarły niedawno Lord Haldane, wybitny angielski mąż stanu i filozof, ostatnio członek Partji Pracy, słynął ze swego roztargnienia.

Lord Haldane bardzo się bawił tem i lubił opowiadać przyjaciołom, na jakie komiczne przygody bywa narażony z tego powodu.

Razu pewnego opowiadał, że nazajutrz po ogłoszeniu wojny światowej, kiedy był członkiem liberalnego gabinetu Agnitha—ministrem wojny, mianowicie — tak był zajęty swemi myślami o wojnie, że w ciągu kilku minut golił się... szczotką do zębów!

Lorda Haldane zdaje się, zdystansował inny szkocki filozof, Caird, który w rozmyślaniach metafizycznych tak się zatopił, iż pewnego razu stanął na krawędzi wanny nagi i bezradny, nie mogąc sobie przypomnieć czy wychodził z wanny, czy też dopiero miał zamiar wziąć kąpel.

Samobójstwo 70 letniego starca

LWÓW.

Popełnił tu samobójstwo 70-letni emerytowany major wojsk austrjackich, Ignacy Ludwig, przez powieszenie się. Powodem samobójstwa była grożąca mu utrata wzroku.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJ[U]

Węgiel deputatowy jako lekarstwo

POZNAŃ.

Znane jest rozporządzenie M.n. Komunikacji, wstrzymujące wydawanie należnego węgla deputatowego pracownikom kolejowym. Rozporządzenie to uległo w ostatnim czasie zmianie o tyle, że poszczególnym Dyrekcjom zezwala się na wydawanie węgla w miarę posiadanych zapasów.

Na tej podstawie ogłosiła obecnie Dyrekcja Poznańska, że należny **węgiel deputatowy będzie częściowo wydawany, jednak tylko za przedłożeniem reecpty lekarskiej;** że wydanie jest konieczne ze względu na stan zdrowia danego pracownika lub jego rodziny Należy zaznaczyć, że opłata za węgiel została już wszystkim pracownikom częściowo potrącona z poborów, pracownicy nie mając potrzebnej gotówki na nabycie węgla, na rynku prywatnym, zmuszeni są dla uzyskania należnego im i już zapłaconego węgla deputatowego, udawać się do lekarza po żądane zaświadczenia, ażeby węgiel otrzymać.

Wywołuje to uzasadnione rozgoryczenie wśród pracowników, jako nowy dowód lekceważenia przez Rząd ich potrzeb dla zaspokojenia nienasyconych apetytów baronów węglowych. I to się nazywa sanacja!

Szykanowanie organizacji robotniczych przez starostę

SŁUPCA.

Pan Łopuski, starosta słupecki, dawny endek, dziś sanator, robił, co mógł i to, nawet czego, robić jako urzędnik, nie powinien, by zwalczyć w czasie wyborów do Sejmu i Senatu P. P. S., a przeforsować jedynkarzy. Wysiłki starościńskie mimo szalonej propagandy z jego strony, spaliły na panewce.

Natchnęło go to nienawiścią do wszystkiego, co robotnicze i pozwala sobie na różne większe lub mniejsze szykany. Ale to co zrobił 7 b. m. musi chyba zdyskwalifikować go jako starostę ostatecznie:

Po załatwieniu wszelkich formalności Zarząd T. U. R.-a w Słupcy wynajął salę Związku Strzeleckiego, gdzie miała się odbyć uroczystość Dnia Młodzieży i zabawa. Zaraz na początku uroczystości zjawił się p. Łopuski, i zabawę rozwiązał, motywując tem, że nie może dać sali socjalistom.

Organizacja Turowska poniosła straty materjalne, przekonywując się jednocześnie, że przy dzisiejszym systemie rządzenia, starostowie rządzą po dyktatorsku, występując wrogo nawet w stosunku do robotniczych organizacyj kulturalnych.

„Tamten“ wystawiony przez T. U. R.-a

KONIN.

Celem uczczenia „Dnia Młodzieży“ Turowcy wystawili 6 września wieczorem sztukę G. Zapolskiej p. t. „Tamten“. Organizatorom przedstawienia należy się wielkie uznanie; w krótkim stosunkowo czasie zdołali zebrać 43 amatorów, którzy też byli z sobą zupełnie zgrani, tak, że trudna sztuka wypadła nader pomyślnie.

„Tamten“ w Koninie jest jeszcze jednym dowodem, że przy dobrych chęciach i organizacji można dokonać rzeczy, zdawałoby się, niesłychanie trudnych.

Fatalny wybór z urzędo[we]go konkurs[u]

STANIS[ŁAWÓW].

Ministerjum Komunikacji [...] konkurs na stanowisko naczel[nika] działu mechanicznego przy D. [...] Stanisławowie.

Do tego konkursu stanęło wie[lu kan]dydatów, ludzi zrównoważonyc[h i do]brych znawców stosunków kol[ejowych]. Jak gdyby na ironję jednak, w [...] konkursu przedstawiono do n[...] inż. **Sz.,** który jest aż nadto zna[ny z a]wantur, nie tylko wielkim ma[som ko]lejarskim, ale także samej Dy[rekcji], nawet sądom cywilnym i polic[ji pań]stwowej. Nominacja ta podważa [auto]rytet takiego urzędu, jakim jest [Dy]rekcja kolejowa.

Człowiek skompromitowany i sp[...]ca kalectwa maszynisty F., człowi[ek] znienawidzony, o małym zasobie wi[e]dzy i bez krzty taktu, nie powinien otrzymać takiego stanowiska.

Masy zorganizowanych Kolejarzy nie mogą dopuścić, by kolej, przez nich zdobyta, ich krwią i potem rozkwitła, przez kogokolwiekbądź miała być hańbiona takiemi nominacjami.

Obserwato[r]

Zapadnięcie się rusztow[ania]

POZNAŃ.

Wczoraj na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej zapadło się rusztowanie. Przy wypadku tym 3 robotników odniosło rany; 2 robotników z powodu cięższych obrażeń musiano przewieźć do lecznicy miejskiej. Na miejsce wypadku wezwano straż pożarną.

Kto ma otrzymać ordery!

CZEREMCHA.

Po osadzie gruchnęła wieść, która wprawiła mieszkańców w zdumienie. Oto p. Winkler, miejscowy właściciel składu win i wódek, ma dostać order w dn. 11 listopada Oto w **Bielsku** miejscowy leader **„Jedynki“** p. rejent **Ksepko** postanowił odwdzięczyć się p. **Winklerowi** za wierną agitację wyborczą, która acz nie dała rezultatów, była bardzo gorliwa. P. **Ksepko** napisał do kpt. **Dębowskiego,** kierownika przysposobienia wojskowego, aby ten wydał przychylną opinję o p. **Winklerze,** by go można było obdarować orderem. Kpt. Dębowski nie wie, jakie zasługi ma p. **Winkler.** Więc zrobił co mógł najlepszego, napisał do p. **Winklera** z prośbą o przysłanie życiorysu. P. **Winkler** chwalił się listem wśród znajomych i sprawa wyszła na jaw. Jedni się śmieją, drudzy oburzają. Kto zacz jest ten „mąż zasłużony“, co ma order dostać? Mówi, że jest b. oficerem rosyjskim, ponoć rotmistrzem, i tak się tytułuje. W wojsku polskiem nie służył i nie weryfikował się, gdy go pytają, gdzie był „rotmistrzem“, zmienia temat rozmowy

W Polsce niczem się nie odznaczył, chyba nieudolną agitacją za „jedynką“ i handlem wódek w dni powszednie, niedziele i święta. Wprawdzie jest prezesem dozoru szkolnego, ale działalność jego ogranicza się do podpisywania papierów. Ale został komendantem obwodowym Strzelca, kupił sobie szablę, chodzi zawsze z rewolwerem przy pasie. Niewiele to pomogło. Strzelec w Czeremsze pod rządami p. Winklera rozleciał się, a i gdzieindziej słabo stoi. Zakładał szkołę rzemieślniczą i nic z tego nie wyszło.

WARSZAWA ROBOTNICZA

Strajk w przędzalni „Wola“ w Warszawie

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się strajk robotników i robotnic w firmie „Wola“, zatrudniającej 1.500 osób. Przyczyną strajku jest nieuwzględnie żądań ekonomicznych robotników, pracujących dotychczas na tych samych warunkach, co robotnicy łódzcy.

STRAJK W MŁYNIE PRZY ULICY BIAŁOSTOCKIEJ.

Wszystkie młyny warszawskie podpisały już umowy zbiorowe. Wyjątek jedynie stanowi młyn przy ul. Białostockiej, należący do kategorji najlepiej w Warszawie urządzonych pod względem technicznym. Młyn ten od dwuch miesięcy stara się uniknąć podpisania umowy zbiorowej, przyczem **robotnicy w tym młynie zatrudnieni pracują przy niesłychanie niskiej płacy nieraz po 16 godzin na dobę. Niektórzy robotnicy, pracując 114 godzin na tydzień otrzymywali dotychczas 70 zł. zapłaty,** t. z. tyle ile w innych młynach otrzymują robotnicy niewykwalifikowani za pracę 8 godzin dziennie.

Ostatnio w inspektoracie pracy odbyły się konferencje z właścicielami młyna przyczem robotnicy oświadczyli, że o ile umowa zbiorowa do 15 b. m. nie będzie podpisana, to robotnicy przystąpią do strajku. Dyrektor Ulatowski do wczoraj, ani umowy nie podpisał ani też nie chciał złożyć zobowiązania, że umowę podpisze. Wobec tego robotnicy wczoraj porzucili pracę. Właściciel młyna stara się bezskutecznie uruchomić młyn przy pomocy łamistrajków.

ZWYCIĘSKA AKCJA INTROLIGATORÓW.

Żydowscy introligatorzy, zorganizowani w Zw. Zaw. Rob. Drukarskich, Dzielna 33, wystąpili z akcją o podwyżkę płac. Strajk trwał cztery tygodnie.

W zeszłym tygodniu strajk został zakończony. Robotnicy otrzymali podwyżkę 15 — 35%, mają otrzymać również zapłatę za czas świąt i za jeden dzień strajku.

SYTUACJA W WĘDLINIARNIACH.

Dziś ma się odbyć konferencja przedstawicieli robotników Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego z właścicielami wędliniarni, przy udziale czynników rządowych, w sprawie stosowania ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, czego się domagają robotnicy. O ile konferencja nie doprowadzi do rezultatu, spodziewać się należy przerwania pracy, przyczem właściciele wędliniarni organizują lokaut.

Z ŻYCIA PARTJI

Konferencja Okręgowa Warszawa - Podmiejska. Dn. 21 b m. o godz. 10 rano odbędzie się Konferencja Okręgowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Rady Naczelnej i wnioski na Kongres; 2) Komunikat organizacyjny; 3) Wybory delegatów na Kongres.

Egzekutywa OKR. PPS. Warszawa-Podmiejska.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

Podziękowanie. Komitet Dz. „Jerozolima" PPS składa tą drogą serdeczne podziękowanie Zw Tramwajarzy i Orkiestrze mandolinistów pod batutą p. Fatygi, za łaskawy udział na konferencji Dzielnicy Jerozolimskiej w Zw. Metalowców, Leszno 53.

We wtorek, 9 b. m.

Koło telefonistów. O godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie koła.

Koło Tytoniowców. O godz. 3 popoł. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 7 w lokalu Chodna 41, zebranie koła

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6. posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło Prac. Miejskich. O godz. 5.30 w lokalu W OKR. posiedzenie komitetu.

Ochota. O godz. 7. Grójecka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Grochowska. O godz. 7 w lok. dzielnicy Męcińska 12, posiedzenie kom. dzielnicowego.

Sielce. O godz. 7 w lok. dzieln., Czerniakowska32 — zebranie członków dzielnicy.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku Nr. 11 m. 10 na Annopolu zebranie Koła.

W środę, 17 b. m.

Wola - Czyste. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Wolska 44. odbędzie się doroczna konferencja dzielnicowa.

Koło robotników budowlanych. O godz. 5 Bagatela 12a, zebranie koła

Koło Szpitalnictwa. O godz. 7 w lokalu W. OKR — zebranie Koła.

Koszyki. O godz 7 w lokalu OKR zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lok. przy ul. Puławskiej Nr. 21 zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Starówka. O godz. 7, Rycerska 6, zebranie członków.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, zebranie koła.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu.

Koło Młodzieży. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu, Solec 67, posiedzenie komitetu dzieln.

W czwartek dnia 18 października r. b.

Ochota O godz. 7, Grójecka 59, zebranie członków dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

ŁACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIONYCH.

We środę, dn. 17 b. m. o godz. 7-mej popoł. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i uwojskowionych. Z powodu ważnych spraw, które będą na porządku dziennym, obecność wszystkich mężów zaufania i delegatów konieczna. Mężowie zaufania winni mieć przy sobie subkasjerki, delegaci zaś mandaty.

RUCH KOBIECY

Zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego We wtorek, 16 b. m., o godz 7 wiecz. w lokalu Zw. Metalowców, ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego.

Ruch kult.-oświatowy

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Wszyscy muzycy zapisani u tow. kap. W Zyskowskiego, oraz w Sekretarjacie T U. R. zechcą się zgłosić w T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6, I piętro) w dniu 20 b. m. (sobota) o godz 14, celem bliższego omówienia organizacji orkiestry.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Szpiedzy".
Colosseum: „Cienie haremu".
Casino: „Skrzydła".
Capitol: „Moulin Rouge".
Filharmonja: „Dzikuska".
Palace: „Szpiedzy".
Pan: „Moulin Rouge"
Miejski: „Chata Wuja Toma".
Stylowy: „Ramona".
Wodewil: „Karuzela śmierci".
Światowid: „Córka Zorry".
Splendid: „Anna Karenina".

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7,4 stop., najniższa 2,1 st.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wschodzie i południu kraju pochmurno, z drobnym gdzieniegdzie deszczem. Na zachodzie dość pogodnie lub pogodnie, jednak ze skłonnością do rannej mgły. Chłodno, nocą miejscami przymrozki Słabe wiatry północno - zachodnie, potem miejscowe.

Spis poborowych rocznika 1908. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1908, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (ul. Senatorska nr. 6) w godz. od 9—15 zainteresowani, zamieszkali w VI komisarjacie, nazwiska których rozpoczynają się od I do P włącznie.

Drugi dzień zebrań kontrolnych. Dziś, w drugim dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 1 (I komisarjat) urodzeni w r. 1900, nazwiska których rozpoczynają się od K do P włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1, mieszczącej się w Cytadeli, bud nr. 25, (II komis.), ur. w r. 1900 (od J do O i Z) — w komisji Nr. 2 (Cytadela bud. nr. 63) i (III kom.) ur. w r 1900 (A, od D do F i T) — w komisji Nr. 3 (Cytadela, bud. nr. 142)

2) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 2: (IX kom.) ur. w r. 1903 (od M do Z) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska 16, bud nr. 79) i (XI kom.), ur. w r 1903 (od I do O) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 DAK, ul. 29 Listopada nr. 1, bud nr. 68).

3) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 3: (XIV kom.) ur w r. 1903 (od F do J)—w komisji w koszarach 1 szwadronu taboru, ul. 11 Listopada nr. 13a, oraz

4) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr 4: (VI kom.) ur w r. 1903 (od F do J)—w komisji Nr. 1 (koszary Blocha w Al 3 Maja nr. 9), (VII kom.) ur. w r. 1903 (od E do H)— w komisji Nr 2 (koszary 1 p. lotniczego w Mokotowie, bud nr. 5) oraz (VIII kom.) ur. w r. 1903 (od G do K) — w komisji Nr. 3 (koszary Blocha w Al. 3 Maja nr. 9).

Zainteresowani winni stawać w poszczególnych komisjach punktualnie o g. 9 rano.

Podatek od lokali. Magistrat rozpoczął rozsyłanie wezwań płatniczych za IV kwartał r. b podatku od lokali. Wezwania noszą datę 31 października r. b. i płatne są bez kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych w ciągu 30 dni od tej daty.

Stypendja dla sierot. Z zapisu Anny Mazowieckiej wakują 2 zapomogi na wpisy szkolne po 665 zł. rocznie każda, dla biednych uczniów szkół średnich w Warszawie, sierot lub półsierot, z pierwszeństwem dla sierot po urzędnikach. Podania wnosić należy do Wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu do dn 20 listobada.

Ulgi dla zwiedzających Powszechną Wystawę Krajową. Ministerjum Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej okólnikiem nr. K. III C. 1523 28, wydanym do wszystkich pozaeuropejskich poselstw oraz urzędów konsularnych R. P., zarządziło, aby względem osób, co do których urząd konsularny ma przeświadczenie, że udają się na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, stosowano ulgi w opłatach konsularnych, a mianowicie udzielano obywatelom cudzoziemskim wiz oraz polskich paszportów za zwolnieniem od opłat konsularnych.

Z Tow. Chemicznego. W czwartek dn. 18 b. m o godz. 6 pp. w Audytorjum Chemicznem Politechniki odbędzie się posiedzenie Tow. Chemicznego, podczas którego prof. dr. T. Miłobędzki wypowie dwa odczyty: Synteza kwasu podfosforowego i O działaniu bromku fenylomagnezowego na pięciochlorek fosforu.

Czyja dziewczynka? Do mieszkania Szymona Krajewskiego (Wąski Dunaj 20) przybłąkała się 6-letnia dziewczynka imieniem Jasia. Twierdzi ona, że ojciec jej Feliks Jaczyński, zamieszkujący przy ul. Pawiej (numeru nie pamięta), wyprowadził ją z mieszkania i pozostawił na ulicy, sam zaś miał wyjechać z Warszawy. Dzieckiem zaopiekował się chwilowo Krajewski. (Wad.)

Budowa nowej linji tramwajowej. Z liczby podjętej w tym roku budowy nowych torów tramwajowych, w budowie jest jeszcze obecnie tylko linja tramwajowa na ul Górczewskiej na przestrzeni 3 klm podwójnego toru (6 klm.) od zbiegu Młynarskiej i Wolskiej do Ulrychowa. O ile nie nastąpią przedwczesne mrozy, budowa tej linji będzie ukończona za 1—1½ miesiąca. Na omawianej linji będzie prawdopodobnie przedłużone kursowanie tramwajów jednej z istniejących już linji, mianowicie Nr. 9.

GIEŁDA

Dolary utrzymują się oficjalnie i prywatnie 8.8¼, dewizy New-York notowane są 8.90, Bank Polski płaci za dolary 8.86¼, za dewizy 8.88. Tranzakcje kablem New-York przeprowadza się między bankami na 891.85 — 891.90 za 100 dolarów. Ruble złote osiągnęły lekką zwyżkę i płacono za nie ostatnio 4.67. Silnej zniżce uległy czerwońce sowieckie, które w ciągu ostatnich 10 dni spadły z 2.85 na 2.45 dolarów. Dewizy europejskie ujawniają znaczne odchylenia.

WYPADKI PRZY PRACY

Z rusztowania, z wysokości I piętra, przy budowie domu na kolonji Grottgera (ul. Ursynowska 28 w Mokotowie) spadł 48-letni Władysław Pacent, murarz (Węgierska nr. -4). Ogólnie potłuczonego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

— Belka przygniotła przy budowie domu przy ul. Nowowiejskiej 31 pracującego tam murarza, 45-letniego Józefa Dąbrowiaka (Bema 48). Doznał on potłuczenia klatki piersiowej i złamania żeber z prawej strony Przewieziono go do szpitala Dz. Jezus. (Wad.).

SMIERĆ POD TRAMWAJEM

Wczoraj około godz. 8-ej przy zbiegu ul. Żelaznej i Ogrodowej wydarzył się śmiertelny wypadek tramwajowy. Gdy minęły się jadące w przeciwnych kierunkach elektrowozy linji nr. 9 — w kierunku Leszna, a linją „0" — Złotej, na jezdni przed domem nr. 85 przy ul Żelaznej przechodnie znaleźli leżącego młodego chłopca z okrwawioną głową. Nieszczęśliwego, nieprzytomnego przewieziono do bramy wspomnianego domu, dokrąd wkrótce przybyło Pogotowie, lekarz którego stwierdził już śmierć. Jak się okazało ze znalezionego w ubraniu zabitego dowodu, jest to 15-letni Maksymiljan Kletke, uczeń tykociarski w fabryce wyrobów pończoszniczych p. r. „K. Marschel".

SKUTKI NIEOSTROŻNOSCI Z BRONIĄ

Przy ul. Sienkiewicza nr. 1, w mieszkaniu rejenta Mieczysława Jabłońskiego, będący tam w gościnie Henryk Nakoniecznikoff, prezes Zw Oficerów Rezerwy i W. T. C., b. adjutant Marszałka Piłsudskiego, w czasie wkładania rewolweru z biurka do kieszeni spowodował wystrzał; kula ugodziła Nakoniecznikoffa w klatkę piersiową. Rannego, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do lecznicy prywatnej „Omega" w Al. Jerozolimskiej. (Wad.).

WALKA KOBIETY ZE ZŁODZIEJEM

Wczoraj w południe, gdy K. Nilsonowa, żona dyrektora sp. akc. do eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego, przyszła do mieszkania swego przy ul. Królewskiej nr. 3, ujrzała w pokoju sypialnym jakiegoś draba. Dzielna kobieta rzuciła się na niego, a rabuś, wyrywając się, zaczął ją bić. Po chwili Nilsonowa otworzyła drzwi na korytarz, chcąc zaalarmować sąsiadów Skorzystał z tego drab, wyrwał się, pozostawiając czapkę w rękach p. N Krzyki usłyszał elektrotechnik miejscowy Karol Szymański, który zatrzymał windę na I-em piętrze, wyskoczył z kajuty i schwycił złodzieja, oddając go następnie w ręce policjanta. W drodze do komisarjatu zuchwały rabuś wyrwał się post. Antoniemu Niemienionkowi, porzucając na Krak. Przedm. rewolwer. Uciekającego policjant schwytał na ul. Karowej. W komisarjacie złodziej podał się za Bolesława Maliszewskiego vel Malczewskiego, lat 26 (Poznań, Jasna 5)

Maliszewskiego, do czasu złożenia 100 zł. kaucji, osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej. (Wad.).

SKOK Z POCIĄGU PRZYCZYNĄ NIESZCZĘŚCIA

W dniu wczorajszym o godz. 7.30 rano pociągiem, idącym z Warszawy, jechała niejaka Romualda Kossakowska, zamieszkała chwilowo w Ożarowie. Ponieważ pociąg w Ożarowie się nie zatrzymywał, Kossakowska chciała skorzystać z tego, że przechodząc przez stację, zmniejszał szybkość — i w biegu wyskoczyła tak nieszczęśliwie, że doznała obrażeń cielesnych. Odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

POJEDYNEK NA SIEKIERY

Na tle podziału majątku wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy Romanem Kaczmarkiem i Antonim Skwarkiem, mieszkańcami wsi Starego Wawrzyszewa (gm Młociny). Skwarek schwycił siekierę i, chcąc dostać się do mieszkania Kaczmarka, zaczął rąbać zaryglowane drzwi. Wtedy Kaczmarek wybił okno również uzbroił się w siekierę wyskoczył na podwórze i zabiegł Skwarkowi drogę w sieni. Tam zadał mu dwa ciosy siekierą w głowę. Gdy ranny upadł zalewając się krwią, Kaczmarek bił go jeszcze obuchem po całem ciele. Ofiarę krwawych porachunków w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Kaczmarka aresztowano. (Wad.)

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 „La politique etrangere de la Pologne du mois de septembre. 15.45 — 16.00 Nadprogram, komunikaty. 16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt „O rugby". 17.35 — 18.00 Transmisja odczytu z Katowic 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy, kameralny. 19.00 — 19.20 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt „Walerjan Łukasiński w 60-tą rocznicę zgonu" 19.55 — 20.10 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej 20.10 — 20.30 Nadprogram i komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny. Po koncercie komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram i komunikaty PAT-a.

JUTRO

12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny 12.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45, Przerwa. 15.45 — 16.00 Komunikat harcerski. 16.00 — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty ze składu Rudzkiego 16.30 — 165.5 Program dla młodzieży, Transmisja z Krakowa. 16.55 —17.10 Przerwa, 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „Nowe warunki rozwoju literatury w Polsce Niepodległej" wygł. prof. Władysław Szyszkowski. 17.35 — 18.00 „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr Józefa Ozimińskiego. 19.00 — 19.20. Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t „Nasz dorobek turystyczny" wygł. p. Józef Kołodziejski. 19.55 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 20.15 „Skrzynka rolnicza" wygł. P. Tarkowski. 20.15 — 20.30 Nadprogram i komunikaty. 20.30 Koncert kameralny, Wykonawcy: Trio Kmita (skrzypce — Lidja Kmitowa, wiolonczela — Michał Borzakowski, fort. — Marja Pohlowa), Aleksander Michałowski (bas) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00 — 22.30 Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT., policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki lekkiej z restauracy „Oaza". Orkiestra pod kier. Ign. Karbowiaka.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

WYDALENIE DZIENNIKARZA AMERYKAŃSKIEGO Z PARYŻA



HAROLD HORAN

korespondent paryski koncernu prasowego Hearsta został wydalony z granic Francji za wykradzenie tajnego dokumentu, dotyczącego umowy zawartej niedawno między Francją i Anglją. Wobec tego, że Horan posiłkował się przekupstwem dla wydobycia powyższego dokumentu, zarząd związku korespondentów prasy anglo - amerykańskiej usunął Horana ze związku.

Listy do Redakcji

Szanowny Tow. Redaktorze!

Tą drogą pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jak również delegatom i Zarządowi Związku Rob. Przem. Met. w Polsce, Oddział w Ostrowcu, którzy zajęli się zbiórką na rzecz sierot i żony po zmarłym członku tegoż Związku, Teofilu Artykiewiczu Otrzymałam od skarbnika Związku, Br. Zejdlera, 229 zł. i 10 gr.

Redakcję „Życia Robotniczego" w Radomiu proszę o przedruk powyższego.

Z proletarjackiem pozdrowieniem
Żona i dzieci po zmarłym T. Artykiewiczu

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Megae" i „Kupała"
Narodowy
o 8-ej Dziękuje za służbę"
Letni
o 8-ej „Wesele Fonsia"

Teatr Wielki. Dziś opera Bizeta „Poławiacze pereł", jutro „Megae".

W czwartek „Uprowadzenie z Seraju".

Teatr Narodowy. „Dziękuję za służbę".

Teatr Polski: „Przedmieście".

Teatr Letni. Dziś „Wesele Fonsia", jutro premjera krotochwili W. Jastrzębskiego „Premjowana piękność".

Teatr Mały: „Oto kobieta".

Ateneum (Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Wanda". Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Morskie Oko. Dziś ostatnie przedstawienie rewji „To, co najlepsze" Jutro z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. W czwartek premjera rewji inauguracyjnej p. t. „Klejnoty Warszawy".

Teatr Qui Pro Quo. „Czy Anna jest panna".

Teatr Czerwony As. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wiecz. wodewilu „Przeszkolenie wojskowe".

Kino-Variete w Nowościach. Dziś i dni następnych film „Tancerka Orchidea". Na scenie Jan Ojra-Wojcieszko w skeczu „Opjum", 12 girls, trio Mielets-akrobaci salonowi, Henio Domański w swoim repertuarze.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow Janiny Ryngmanowej.

ALBERT THOMAS DOKTOREM HONOROWYM



ALBERT THOMAS

dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie otrzymał ostatnio tytuł doktora honorowego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

ZE SPORTU

POD ADRESEM P. Z. P. N.

W Wydziale Gier i Dyscypliny W. Z. P. N. panują stosunki, które, jeżeli chodzi o sposób załatwiania spraw spornych, dają wiele do myślenia.

Zdarzyło się, że w dwuch drużynach, grających przeciw sobie o mistrzostwo klasy C grali gracze niezgłoszeni. Zamiast tedy bezstronnego rozstrzygnięcia, jednej drużynie przyznaje się walkower, krzywdząc temsamem drużynę drugą.

Inny wypadek. Jednego dnia i o jednej godzinie wyznacza się pewnej drużynie dwa mecze o mistrzostwo — jeden na Woli, drugi na Pelcowiźnie, nic odwołując jedengo z nich, jakkolwiek był czas na to.

Odpowiednie czynniki, a przedewszystkiem P. Z. P. N. winny zwrócić uwagę na działalność Wydziału Gier i Dyscypliny W. O. Z. P. N.

NA BOISKACH WARSZAWSKICH.

Na boiskach stołecznych panował w ubiegłą niedzielę bardzo ożywiony ruch Najciekawszym był mecz pomiędzy **Old Boy'ami Legji** (z Mielechem i Misińskim na czele) a drużyną **Kolegjum Sędziów**, który przyniósł zwycięstwo Senjorom w stosunku 7:1 (4:0). Inne mecze przyniosły następujące wyniki: **Warszawianka Ib** rozgromiła **Ascolę** 9:0 (4:0), **Barkochba** wygrała walkowerem z **Zielonymi**, **Sokolęta** przegrały z **Orłem** 4:5 (2:3), **Makabi** zdecydowanie pokonała **AZS** 5:2 (4:1), **Marymont** uległ niespodziewanie **Promieniowi** 0:1, **Varsovia II** przegrała z **Skrą II** 2:5 (1:2). wreszcie **Ogniwo** zostało pokonane w Żyrardowie przez miejscowy **Tur** 6:7.

O WEJŚCIE DO LIGI.

W zawodach o wejście do Ligi Pogoń katowicka pokonała Victorię (Sosnowiec) 8:1 (4:0), Polonia przemyska zaś wygrała z 22 p.p. 4:1.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco: **I grupa** — 1) ŁTSG, 2) Pogoń (Poznań), 3) Ruch (Warszawa), 4) Polonia (Bydgoszcz). **II grupa** — 1) Garbarnia, 2) Pogoń (Katowice), 3) Victoria. **III grupa** — 1) Polonia (Przemyśl), 2) 22 p.p (Siedlce), 3) 1 pp. leg. (Wilno).

LILPOPIANKA—ZNICZ (Pruszków) 3:3 (0:2).

Dalsze spotkanie z cyklu międzygrupowych rozgrywek o mistrzostwo kl. C pomiędzy robotniczemi zespołami Lilpopianki i Znicza, rozegrane w Pruszkowie, zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Gra ambitna i czysta obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Obydwie drużyny pokazały ładne pociągnięcia taktyczne i techniczne.

Bramki dla Lilpopianki uzyskali: Serafin I, Pietrzak oraz Ciechomski.

Godzi się zaznaczyć, iż w finałowych grach mistrzowskich kl. C bierze udział 5 zwycięzców grupowych

DROBNE WIADOMOŚCI.

Bieg naprzełaj pań o mistrz. Polski na 1200 mtr. wygrała Tabacka (kolejowy K. S.) 4:36,6.

Mecz lekkoatletyczny Kraków — Śląsk zakończył się zwycięstwem Krakowa 86:68.

W Łodzi mecz pomiędzy zespołem ligowym Turystów a ich rezerwą zakończył się wynikiem 6:3 na korzyść Rezerwy.

KATASTROFA BUDOWLANA W PRADZE CZESKIEJ



Akcja ratownicza i usuwanie gruzów po zawaleniu się domu w Pradze posuwa się bardzo wolno naprzód z powodu olbrzymich brył i nagromadzenia ciężkich bel żelazo - betonowych.



Gruzy gmachu betonowego, w których znaczna liczba osób została zabitych.

Z FILHARMONJI

Robert Manzer z Karlsbadu. — Artur Hermelin. — Koncert Beethenowski.

Znowu w prasie muzycznej słychać narzekania, że za dużo Beethovena w Filharmonji. Przyjechał p. Manzer z Niemiec i zamiast przywieźć Korngolda, Hindemitha, Tocha, Weilla, Schönberga — wprowadza się na estradę koncert Es-dur, pierwszą i siódmą symfonję i „Leonorę" Beethovena.

Tymczasem dyrygent karlsbadzki o wiele lepiej się czuje w muzyce Beethovena, niż np. w symfonji Brahmsa lub w nudnych warjacjach Jerzego Schumanna. Wybrał sobie beethovenowskie symfonje, gdyż one „same się grają", jak mówiono w niedzielę. Bez większej inicjatywy kapelmistrza utwory te same przez się pociągną. Większa, niż zazwyczaj, ilość publiczności najlepiej tego dowiodła

Wykonanie nie mogło, oczywiście, zachwycić, bo ani p. Hermelinowi w piątek koncert Es-dur się nie udał, ani dyrygent nie posiada takich kapelmistrzowskich danych, aby mógł, jak Fried lub Abendroth, paroma dyskretnemi ruchami stwarzać arcydzieła. Więc sam Beethoven się podobał, mimo, że niektórzy muzycy i recenzenci radziby go wstawić do szaf archiwalnych, aby miejsca kompozycjom współczesnym w programach koncertowych nie zabierał.

H. D.

SOPHUS MICHAELIS. 3)

TARA-BAFU SYN PIEKIEŁ

(Nowela).

Tu i owdzie piechota musiała ustępować z drogi przed kolumnami z amunicją, które szły naprzód z nowemi pługami i nowem ziarnem siewnem. Na wozach zaprzężonych, w wielokrotne pary koni, siedzieli jeźdźcy niby upiory z wielkiemi okrągłemi oczami trupów pod płaską czaszką hełmu, z przedłużonemi w dół maskami Również głowy końskie były zamaskowane, pyski tkwiły w ciężkich kagańcach dla ochrony przed trującemi gazami. Upiorne postacie ludzi i koni, ciągnące na front w fantastycznym pochodzie, niosące ze sobą święte pługi śmierci.

Syn piekieł czuł się zadowolony Tu działały siły boskie. Tu duchy, pełne potężnych uczuć, wzlatywały ku górze, dusze unosiły się ku najwznioślejszej rzeczy, jaką jest wojna, wielka, wszechpotężna wojna! Promienna, cudowna rzeczywistość! Wojna uprawiana w swej najczystszej postaci zniszczenia Nie był to sen, ani złudzenie, ale prawda, którą się widziało, słyszało, wąchało, cierpka i szorstka, tak, że aż wszystkie zmysły syna piekieł czuły się mile połechtane Przyjemnie było wiedzieć, że tam, skąd nieprzyjaciel się wycofał, mieszkały ongiś anioły. Robota niszczycielska była wykonana z nadzwyczajnem przemyśleniem. Zamki, nawet najpiękniejsze wysadzano, zdawało się, z rozkoszą w powietrze. Tu i tam rozpoznać można było jeszcze jakąś salę; mimo to i tu czuło się wszędzie moc Allaha i jego Proroka. Jedwabne obicia zwisały ze ścian niby zdarte pasy skóry. Lustra zostały potrzaskane wystrzałami z rewolwerów Strzelano do celu do świeczników kryształowych i ani jedna lampka elektryczna nie zdołała ujść swemu losowi Salę jadalną można było rozpoznać jedynie po stosach potłuczonej porcelany i szkła. Fortepiany użyto jako miejsca ustępowe. Wspaniałe dzieła biblioteki poniewierały się podarte pośród kału. Wszystkie meble i krzesła leżały połamane i pogruchotane na kawałki Rury wodociągowe były poprzecinane.

Przy studniach musiano poustawiać straże ostrzegawcze, niektóre ze studzien bowiem były napełnione gnojem aż po brzegi: wóz do nawożenia stał jeszcze obok z dyszlem, wsadzonym do środka studni

W sadach wszystkie drzewa zostały objęte wyrokiem śmierci. Tam, gdzie wróg nie zdążył przepiłować pnia, pozrywał przynajmniej korę. Szlachetne drzewa owocowe stały poranione aż do rdzenia, krwawiąc i perląc się ciężkiemi, złotemi łzami swych soków, — stały omdlewając od zadanych im przez kata tortur. Wszystko było wykonane szczególnie celowo i dokładnie. Gdyby piekła były wysłały swe hufce, aby unicestwić życie aż do najgłębszych jego korzeni i najtajniejszych komórek sercowych, nie potrafiłyby zrobić tego z większą sumiennością. We wszystkich lasach z drzew pozostały tylko krótkie, okaleczone pnie. Z nich tu i owdzie sterczały w niemej skardze pojedyńcze gałęzie jak ramiona wzniesione.

Syn piekieł z przejęciem mijał tę ohydę i uczył się tego planowo przeprowadzonego okrucieństwa. To była wojna — **święta wojna**, w której nie wolno było oszczędzać nawet niewinnych drzew Allaha ani czystej wody źródeł. A gdzie tylko stąpi ta wojna, tam już trawa nigdy nie wyrośnie. Świat musi być wypalony rozżarzonem żelazem. Celem wszystkiego jest tylko mord i zniszczenie wszelkiej rzeczy. Tara-Bafu **zrozumiał to.** Uczuł w sobie rozkoszne łaskotanie, gdy ujrzał zestrzelony aeroplan, spadający na ziemię, trzepocący się niby wielka ćma, z zapalonemi skrzydłami, ciśnięty o ziemię jak splątana gęstwina sztab i prętów żelaznych, cuchnących benzyną i spalonym kadłubem. Na ten widok zniszczenia wybuchał w powietrzu ryk entuzjazmu. W samym środku całej góry trupów stał niby arka Noego rozbity czołg. Obchodzono zdaleka ten smród. Tylko niezepsute nerwy Tara - Bafu, syna piekieł, były na tyle wytrzymałe, że mogły znieść grzebanie się w tej gnijącej kupie mięsa dla znalezienia blaszanych odznak na mundurach poległych.

IV.

Armja przekroczyła wreszcie linję artyleryjską. Tara - Bafu zbliżał się do samego raju, o którym wszak marzą wszystkie bohaterskie dusze. Tylko tchórzowskie i zdegenerowane serca nazywają wojnę piekłem. Jest ona czemś wręcz przeciwnem, ponieważ mierzy się zdolnością brania udziału w osobistej walce na życie i śmierć. A bohaterowie są po to, by mordować nieprzyjaciół. Miłość ojczyzny jest najwyższem uczuciem ze wszystkich ziemskich uczuć. A coby się stało z miłością ojczyzny, gdyby zbrakło nieprzyjaciół do nienawidzenia ich?

Więc też i w Tara - Bafu obudziła się jakaś głucha, trochę nieświadoma siebie miłość ojczyzny. Aczkolwiek jego afrykańska ojczyzna znajdowała się gdzieś daleko poza nim, to miał on jednak tu swych białych przyjaciół, **ich** ojczyzna była również jego ojczyzną. Całą swą tropikalną nienawiść przerzucił na ich wrogów. Radością dla oczu jego było patrzeć, jak działają maszyny niszczycielskie. Olbrzymie moździerze wyglądały jak nienasycone zwierzęta z bajki, które każą się bezustannie karmić. Poprzez setki spoconych rąk podawane spiczaste, błyszczące bochenki granatów, znikały w gorących wnętrznościach mastodontów niby w piecu piekarskim i wystrzelały w powietrze wzniesionemi ku górze paszczękami z ogłuszającym rykiem. Syn piekieł pamiętał głaskania i całowania wypolerowanych ryjów stalowych przez młode dziewczęta, a gdy pocałunki te świszcząc i sycząc wzlatywały ku niebu, życzył nieprzyjacielowi „na zdrowie", myśląc o tych pieszczotach, które mu niosły.

Mógł tutaj — bez wszelkich frazesów, — bez ckliwej uczuciowości, bez wszelkich skrupułów — przyswoić sobie wzniosłą naukę brutalności, sztukę niszczenia. Z rosnącem podnieceniem widział olbrzymie przygotowania do śmiertelnego uścisku. Wojna stała się chucią w jego własnej piersi, czuł się jak rozjuszony byk, męczony pragnieniem skoczenia na swego wroga.

Ale skok ten szedł poprzez zygzakowate linje w ziemi — dotychczas jeszcze nie widział przeznaczonego mu djabła, z którym miał się osobiście zewrzeć, — i oto nagle chuć jego doznała jakgdyby zesztywnienia w pośrodku tej gliny w której się znalazł: zapadł się w niej aż po szyję, wmiesił się w ziemię, tak że ledwo nie udusił się za workami piasku i oplecionemi szańcami. Tu musiał siedzieć na progu krainy niczyjej, zatopiony w błotniste rowy wchłonięty przez sawany drutu kolczastego, nie mając żadnej innej rozrywki, prócz podniebnej muzyki świszczących granatów nad swoją głową.

Tutaj przeczucie raju, krążące w jego krwi, zamilkło. Jego fanatyzm wojenny sterczał napróżno, niby wyszlifowane ostrze w pustem powietrzu. Musiał tu żyć narazie, w niezaspokojonym głodzie gwałtu, do którego był powołany.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5 40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30 drobne za wyraz gr 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.